Nr. 470. Kraków, Piątek 17 Września 1915. **Rok XXXIV.**

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po rozwiązaniu C. K. O.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Warszawa, 14 września.

Duch ofiarności publicznej i samopomocy gospodarczej dyktował Warszawie kategoryczne imperatywy pracy ku leczeniu ran, zadanych życiu ekonomicznemu Królestwa przez pożogę wojenną. Politycznie apatyczna, z »wyczekiwania« robiąca swoje »credo« wojenne, zużywała Warszawa swoją energię socyalną na obronę przemysłu polskiego i opiekę nad ludnością stołeczną i prowincyonalną.

Zadanie było olbrzymie. Z Królestwa uczyniła wojna krainę mogił, krzyżów i nędzy, zawsze w przededniu głodu stojącą... Stolica Polski stanęła wobec tego stanu rzeczy na wysokości zadania. Kto kiedykolwiek odmawiał Warszawie zdolności organizacyjnych, musi obecnie uderzyć się w piersi. W Centralnym Kom. Obywatelskim stworzyła Warszawa instytucyę tak sprawnie funkcyonującą, ognisko samarytanizmu gospodarczego, pracujące tak intenzywnie bez wytchnienia, bez chwili spoczynku, że instytucya ta pozostanie raz na zawsze dumą Warszawy. Jeśli w sali posiedzeń, zniesionych obecnie, Sądów Obywatelskich wmurowano już tablicę pamiątkową: »W tej sali urzędowały Polskie Sądy Obywatelskie od 5-go sierpnia do 11-go września 1915« — to jeden rok i piętnaście dni istnienia Centr. Kom. Ob. zapisały się złotemi zgłoskami w historyi Polski.

Podnieceni możnością pracy, w warunkach nowych i łatwiejszych, jakby upojeni: samodzielnością i niezależnością swoich wysiłków, ową autonomią czynienia dobrze, zyskali członkowie C. K. O. nietylko zaufanie i miłość swych współobywateli, lecz także uznanie rządu niemieckiego. O szpitalu, utrzymywanym przez C. K. O. w dawnym pałacu podchorążych przy Alejach Ujazdowskich, wyraził się jeden z generałów niemieckich: »Coś podobnego mamy tylko w Berlinie«. — »Deutsche Warschauer Zeitung« wyrażała się w całym szeregu notatek z wielkiem uznaniem o prezesie C. K. O. ks. Lubomirskim, opowiadała anegdotki z jego życia i wychwalała takt i stanowczość tego pierwszego sługi Warszawy. A prasa warszawska pełną była komunikatów i sprawozdań C. K. O. już za czasów rosyjskich, wertując zaś obecnie pisma stołeczne, nie można było się oprzeć wrażeniu, że Warszawianin widzi w swym C. K. O. naczelny areopag społeczno-gospodarczy, który, wyrzekłszy się sumiennie wszelkiej polityki, mógł w przyszłości nadać kierunek i organizacyę życia ekonomicznego w Królestwie.

Charakterystyczną w tym względzie była rozpoczęta w przededniu rozwiązania C. K. O. dyskusya na temat »normalnego dnia pracy«. Specyalna komisya wygotowała projekt ustalenia powszechnego rozkładu zajęć i posiłków, albowiem dotychczas w Warszawie każda instytucya w innej porze dnia rozpoczynała i kończyła pracę, a członkowie jednej i tejsamej rodziny, o innej porze jedli obiad i kolacyę. Ba, myślano już nawet — w myśl encykliki papieskiej o zmniejszeniu liczby świąt, przez przeniesienie ich na niedzielę. — Praca, praca, praca — oto hasło, które rozbrzmiewało po Warszawie.

Po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie agendy C. K. O. wzrosły w czwórnasób. Organizacya szkolnictwa, sądownictwa i bezpieczeństwa publicznego, wymagały pracy olbrzymiej, której piętrzące się trudności mogą tylko fachowcy ocenić. Komisye dostaw przymusowych i kwaterunkowa pośredniczyły między ludnością i władzami niemieckiemi. Budżet komisyi kwaterunkowej był bardzo znaczny,

...Nie zaś pracy wymaga walka ze wzrastającą nędzą! Dla Moskali było Królestwo środowiskiem przemysłowem, a polskie fabryki pracowały dzień i noc, dając robotnikom wspaniałe zarobki. Bogate zasoby Rosyi pozwalały jej dostarczać węgla, nafty, mąki, masła z Kaukazu, z nad Donu i innych kresów imperyum, tak, że cena tych produktów nie wzrosła zbytnio w czasie wojny. »Szirokaja natura« rosyjskiego oficera czyniła go doskonałym konsumentem i »miłym« gościem u jubilera, u krawca męskiego lub... damskiego, w restauracyi i kawiarni. W kieszeń Warszawy płynęły dziennie miliony rosyjskie, miesięcznie miliardy...

To wszystko uległo teraz zmianie. Surowiec z fabryk został wywieziony do Niemiec. Fabryki stanęły, robotnicy zwolnieni. Ceny węgla wzrosły wielokrotnie. Z powodu braku węgla został zamknięty gaz dla przedsiębiorstw prywatnych i publiczności. Z tej samej przyczyny zmniejszył Zarząd tramwajów liczbę kursujących wozów o połowę i zwinął niektóre linie. Dostawa mąki odbywa się w ten sposób, że zboże, w kraju się znajdujące, wywozi się do Niemiec, tam zostaje zmielone i następnie w postaci mąki z domieszką określonego procentu mąki ziemniaczanej, wraca do Królestwa. Ten transport w jedną i drugą stronę wywołuje znaczną podwyżkę cen mąki i chleba i odbiera pracę przemysłowi młynarskiemu w Królestwie.

Kronika milicyi obywatelskiej notowała też pewnego czasu wypadki zemdlenia, a nawet śmierci wskutek głodu. Dowodzi to chyba dostatecznie, jak poważnie sytuacya się przedstawia.

Kiedy Warszawa leżała jeszcze na linii bojowej, a posterunki milicyantów stały w obrębie ognia karabinowego — chrzest ogniowy czynił spełnianie tego obowiązku obywatelskiego zawodem żołnierskim. — Arystokracya, mieszczaństwo, katolicy i żydzi, dawali »rekruta« milicyjnego, a jaki duch panował wśród kadrów Straży Obywatelskiej, dowodzi pogrzeb żyda-milicyanta, Markusa Günzburga: w pogrzebie wzięła udział cała milicya. Powstawały kooperatywy milicyi, mające ułatwić milicyantom nabywanie towarów.

O dzielności komisyi szkolnej musi Kraków już wiedzieć. Przez długie dziesiątki lat tłumiona tęsknota za polską szkołą narodową, znalazła możliwość czynu.

Tym wszystkim pracom, wysiłkom

położono nagły kres. Pisma warszawskie, które przyniosły dnia 14 b. m. ogłoszenie rozwiązujące C. K. O., były pełne jeszcze komunikatów i wezwań poszczególnych sekcyj Komitetu. Doniosły między innemi, że n. p. Natanson został wybrany reprezentantem C. K. O., jako członek komisyi rządu niemieckiego dla dostarczania węgla. C. K. O. rozpisał konkurs na rysunek, przedstawiający zniszczenie kraju.

Najważniejszem ogłoszeniem C. K. O. było wezwanie do zwrotu broni, o ile się niema pozwolenia na jej noszenie.

.. Warszawa kochała C. K. O., a wyczerpująca ocena jego działalności wówczas dopiero będzie możliwą, gdy ukaże się sprawozdanie, które, jak mnie poinformowano, już jest do druku przygotowane.

S. S.

Odparcie ataków rosyjskich nad środkową Strypą.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 16 września 1915:

Wszystkie próby Rosyan zachwiania naszego frontu wschodnio-galicyjskiego pozostają bezskuteczne. Wczoraj wykonał nieprzyjaciel wśród wielkiego zużycia amunicyi działowej swe główne ataki na nasz front nad środkową Strypą. Wszędzie został odrzucony, przyczem nasze wojska współdziałały przez ataki flankowe z przyczółka mostowego Buczacza i z obszaru na południe od Załoziec. Podczas wzięcia szturmem wsi Cebrów, która leży w odległości 20 kilometrów na południe od Załoziec, zabrano nieprzyjacielowi do niewoli 11 oficerów i 1.900 żołnierzy, oraz zdobyto 3 karabiny maszynowe.

Koło Nowego Aleksińca zostali Rosyanie po zaciętej walce z blizka wyparci z okopów strzeleckich 85 pułku piechoty.

Koło Nowego Poczajowa udało się onegdaj nieprzyjacielowi w poszczególnych punktach na zachodnim brzegu Ikwy naprzód się przedostać. Wczoraj został on wszędzie odparty na wschodni brzeg, przyczem poniósł wielkie straty od flankowego ognia naszej artyleryi.

Obok pułku piechoty nr. 32 i batalionu strzelców nr. 29 należy się główna zasługa tego sukcesu linckiemu pułkowi pospolitego ruszenia nr. 2.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Włoski teren wojenny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 16 września 1915:

Położenie jest niezmienione. Przeszkodzono próbie Włochów obejścia ze wschodu naszych pozycyj na Monte Piano.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Przechwałki rosyjskie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 17 września.

»N. W. Journal« donosi ze Sztokholmu:

Rozgłaszane przez Rosyan **rzekome zwycięstwo pod Tarnopolem** trudno da się pogodzić z faktem opróżniania południowo-zachodniej Rosyi.

»Birżewyja Wiedomosti« wskazują, że skutkiem zwycięstwa pod Tarnopolem **dla południowo-zachodniego terytoryum** niema już żadnego niebezpieczeństwa, aczkolwiek opróżnianie, z powodu dalszego naporu nieprzyjaciela, **już się zaczęło.** Mimo to byłoby zawczesnem — sądzą »Wiedomosti« — utrzymywać, że już obecnie usunięto wszelkie niebezpieczeństwo.

Opróżnianie Kijowa odbywa się z rozmysłem, aby istniała pewność, że obszar za plecami armii zabezpieczony jest przed nieprzyjacielem.

Rosyanie fortyfikują wyspy Alandzkie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 17 września.

Donoszą ze Sztokholmu:

Istnieje tu wielkie **wzburzenie** z powodu wiadomości, że Rosyanie **fortyfikują wyspy Alandzkie.** Rosyanie dokonywują podobno **fortyfikowania** z gorączkowym pospiechem.

Włoska blokada wybrzeży tureckich.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 17 września.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Rzymu:

Rada ministrów uchwaliła **efektywną blokadę wszystkich wybrzeży tureckich.** Eskadra włoska otrzymała **rozkaz odjazdu.**

Obowiązkowa służba wojskowa w Anglii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 17 września.

Donoszą z Hagi:

Wczoraj odbyła się w Londynie **tajna rada koronna,** w której brali udział wszyscy ministrowie, oraz prezydent komitetu dla powszechnej obowiązkowej służby wojskowej.

Król kierował obradami.

Istnieje przekonanie, że przedłożono mu projekt ustawy w sprawie **powszechnego obowiązku służby wojskowej.**

Protest Papieża w sprawie korespondencyi Watykanu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 17 września.

Donoszą z Hagi:

Katolickie koła Holandyi zapewniają, że papież **wniósł protest** u włoskiego rządu przeciw cenzurowaniu korespondencyi Watykanu z nuncyuszem monachijskim.

Sprawa ambasadora Dumby.

»Neue Freie Presse« we wczorajszem wydaniu wieczornem donosi:

Amerykański publicysta, mr. James Archibald, jechał w sierpniu b. r. na parowcu »Rotterdam« z Nowego Jorku do Europy. Gdy parowiec znajdował się na wysokości portu Falmouth, angielscy oficerowie zrewidowali mr. Archibalda i odebrali mu list, napisany przez ambasadora austro-węgierskiego w Waszyngtonie do ministra spraw zagranicznych Austro-Węgier w Wiedniu. Przewiezienia listu podjął się mr. Archibald z grzeczności. List ów brzmi jak następuje:

»Nowy Jork, 20 sierpnia 1915.

Ekscelencyo!

Wczoraj otrzymał konsul generalny Rurber załączony memoryał naczelnego redaktora znanego dziennika »Szabadsag« o projektach wywołania strajków w fabrykach amunicyi Schwaba w Betleem, oraz w fabrykach na środkowym zachodzie. Dr Archibald, znany Ekscelencyi dobrze, wyjeżdża dziś o godzinie 12 na pokładzie statku »Rotterdam« do Berlina i Wiednia. — Korzystam z tej rzadkiej i bezpiecznej sposobności, aby tę propozycyę przedłożyć Pańskiemu łaskawemu rozważeniu. Mam wrażenie, że wyrobowi amunicyi w Betleem i na środkowym zachodzie moglibyśmy przeszkadzać całymi miesiącami, jeżeli go wogóle nie umożliwić, co według mniemania niemieckiego »attaché« wojskowego posiadałoby ogromne znaczenie i w zupełności powetowało koszta, któreby stąd wynikły. Atoli gdyby nawet nie doszło do strajku, jest prawdopodobnem, że pod naciskiem przesilenia moglibyśmy wywalczyć pomyślniejsze warunki pracy naszym biednym i upokorzonym ziomkom.

W Betleem pracują obecnie biali niewolnicy 12 godzin dziennie i 7 dni tygodniowo. Wszyscy robotnicy słabsi giną przy tem i zapadają na suchoty. Co się tyczy wyćwiczonych niemieckich robotników, to o ich utrzymaniu już pomyślano. — Oprócz tego założono prywatną niemiecką giełdę pracy, która osobom, porzucającym pracę dobrowolnie wyszukuje zarobek. Giełda już teraz pracuje skutecznie. Proszę Ekscelencyę, aby był tak dobry i na list ten zechciał odpowiedzieć telegramem iskrowym, czy na propozycyę się godzi.

Dumba m. p.«

Ten list, przejęty przez Anglików w sposób tak podstępny, spowodował odwołanie ambasadora, br. Dumby. W sprawie tej można będzie wydać sąd, gdy nadejdą wyjaśnienia ze strony ambasadora Dumby.

Widoki przemysłu w Królestwie Polskiem.

Wiedeńska „Reichspost“ zajmuje się w dużem studyum położeniem gospodarczem Królestwa Polskiego. Takie zajęcie się stosunkami gospodarczymi kraju, który się świeżo organizować zaczyna i z którym należy układać dopiero sposób życia, nie może być oczywiście i dla nas obojętne. Królestwo Polskie posiadało dotąd zupełnie inne warunki gospodarczego życia, aniżeli te, jakie się otwierają przed niem obecnie. Było związane z państwem, które miało charakter wyłącznie rolniczy, przemysł zaś wewnętrzny, rdzennie rosyjski, tak młody, że nie mógł stawiać poważnej konkurencyi. Obecnie wchodzi Królestwo w styczność z państwami o charakterze przeważnie przemysłowym, w których pewne gałęzie przemysłu, stanowiące dotąd siłę gospodarczą Królestwa w stosunku do Rosyi, rozwinięte są o wiele potężniej, zagrażając Królestwu poważną rywalizacyą. W myśl mądrej zasady przygotowywania pokoju już za czasów wojny, należy z góry zdać sobie sprawę z tego, na jakie warunki gospodarcze liczyć możemy w przyszłości i jakich przesunięć w gospodarczem życiu oczekiwać należy.

Pójdziemy w tym względzie wyłącznie śladami wywodów wiedeńskiej „Reichspost“.

Ludność Królestwa Polskiego ma dotąd charakter typowo rolniczy wprawdzie: wedle statystyki z roku 1912 przypadało na ogół ludności w liczbie 12,976.000 głów 9,803.000 na ludność rolniczą. Stanowi to aż 76.7% ogółu ludności. Tylko 3,173.000 przypada na wszelkie inne gałęzie gospodarczego życia. Mimo to jednak rozwinął się w drugiej połowie XIX w. w Królestwie przemysł, który, ze względu na formy swoje i chyżość rozkwitu, przypomina niemieckiemu autorowi amerykańskie stosunki. Ostatnia statystyka oficyalna wymienia 10.953 przedsiębiorstw przemysłowych w Królestwie Polskiem, w których pracowało przeszło 400 tysięcy osób i w których wytwarzało się wartości na blizko 900 milionów rubli rocznie.

Wiadomo powszechnie, że w pierwszym rzędzie szedł tu przemysł tkacki, który liczył 1166 przedsiębiorstw, zajmujących 150.300 osób, a wytwarzających rocznych wartości za 341 milinów rubli. Drugie miejsce po nim zajmował przemysł wiktuałów, liczący 3052 przedsiębiorstw, dających pracę 42.450 osobom, a wytwarzający wartości za 154 milionów rubli rocznie. Na trzeciem miejscu stał przemysł metalurgiczny z 1510 przedsiębiorstwami, w których pracowało 62 tysiące robotników, wytwarzano zaś wartości za kwotę 110 milionów rocznie. Potem szedł już przemysł górniczo-hutniczy, konfekcyjny, drzewny i papierowy.

Przemysł tkacki, który na pierwszem tu idzie miejscu, dziwne ma losy, nader dziwne dotychczasowe drogi i warunki rozwoju, oraz zagadkową nieco przyszłość przed sobą. Przedewszystkiem, jak wiadomo, nie jest to przemysł, któryby rozrzucony był w poszczególnych miastach Królestwa Polskiego. Niemal wyłącznie skupia on się w okręgu fabrycznym łódzkim. Łódź to jak gdyby Manchester polski, miasto o fenomenalnie szybkim rozwoju. A przecież nie było żadnych warunków przyrodzonych, któreby rozwój ten spowodować mogły. Miasto położone na płaszczyźnie, bez szczególnie dobrych połączeń kolejowych, zdala od dróg morskich, oddalone od swoich rynków zbytu, wzrosło zupełnie sztucznie, tylko dzięki polityce cłowej rosyjskiej.

W połowie XIX wieku mianowicie rozpoczął się w Rosyi ruch polityczny, skierowany ku uniezależnieniu gospodarczemu państwa od zachodniej i środkowej Europy. Spowodowało to wprowadzenie olbrzymich ceł prohibicyjnych, których import nie mógł wytrzymać. Tkacze śląscy i łużyccy, żyjący dotąd z importu do Królestwa Polskiego i Rosyi, znaleźli się w obliczu gospodarczej katastrofy. Przesiedlili się tedy do Łodzi, gdzie znaleźli już kwitnący polski przemysł tkacki. Ponieważ skutkiem ochrony cłowej ceny wyrobów tkackich sztucznie utrzymywały się na niebywałej wysokości, przemysł ten rozwinął się w Łodzi nadzwyczajnie. Dzisiaj żyje w Łodzi 120.000 Niemców wobec ogółu ludności, wynoszącej pół miliona. Znaczna liczba właścicieli fabryk nosi dzisiaj jeszcze niemieckie nazwiska. Jednakże przyznaje dziennik wiedeński, że już w ostatnich czasach dokonywać się poczęło przesunięcie w narodowym stanie posiadania w Łodzi. Liczba przedsiębiorstw, pozostających w niemieckiem posiadaniu, utrzymywała się wciąż na tej samej wysokości, wzrastała natomiast szybko własność fabryczna czysto polska, lub polsko-żydowska.

Od pewnego czasu wystąpiła w sferach przemysłowych w Moskwie i Petersburgu tendencya, skierowana ku popieraniu czysto rosyjskiego przemysłu z ostrzem, wymierzonem przeciwko przemysłowi polskiemu. Już dawniej uskarżali się fabrykanci łódzcy na wzrost konkurencyi ze strony tkalni moskiewskich, które pracowały tańszym robotnikiem i nie potrzebowały wliczać kosztów transportu do cen towarów. Obecnie ponadto rozpoczął rząd forytowanie tkalni rdzennie rosyjskich przy dostawach wojskowych. Przemysł Królestwa Polskiego zatem, mimo że nadal utrzymywały się jeszcze cła prohibicyjne w stosunku do Niemiec i że przy odnawianiu układu handlowego z Niemcami zamierzano nawet cła te podwyższyć, w stosunku do wnętrza Rosyi nie tylko pozbawiony był całkowicie opieki polityki handlowej państwa, ale przeciwnie, wypierany był zwolna krok za krokiem. Tym sposobem znalazł się przemysł tkacki w Łodzi w stadyum krytycznem, którego rozwiązanie wojna przyspieszyła tylko.

Wypadki wojenne — twierdzi »Reichspost« — wywołały jednem uderzeniem całkowitą rewolucyę w stosunkach gospodarczych Królestwa Polskiego. Fabryki zastanowiły przeważnie ruch. Wiadomo zresztą, że część maszyn tkackich uwieźli z sobą przy odwrocie Rosyanie, z pozostałych zaś wszystko żelazo, pasy transmisyjne itp. zarekwirowali dla celów wojskowych Niemcy. Tysiące robotników, którzy pracowali dotąd w Łodzi, zmuszonych zostało do emigracyi, by uniknąć głodowej śmierci. — Oczywiście udali się oni przedewszystkiem do zachodnich Niemiec, gdzie z powodu wojny otworzył się szeroki rynek pracy, po wciągnięciu przeważnej liczby robotników w szeregi wojskowe.

Jak się ukształtuje sytuacya dla polskiego przemysłu tkackiego w przyszłości, pośród zmienionych warunków — kończy wywody swoje niemiecki autor — czy uda się fabrykantom wytrzymać skutecznie współzawodnictwo z konkurencyą, stojącą na najwyższym stopniu technicznego rozwoju, zdaje się co najmniej bardzo wątpliwem.

Słowa te stanowią dla nas poważne ostrzeżenie. Jest rzeczą zdrowej polityki narodowej w porę przewidywać przyszłość i nie zakładać rąk przed nią, lecz od razu poczynić kroki, któreby przyszłość tę na pożądane zdołały wdrożyć tory.

T. D.

Wśród ruin Ostrołęki.

»Lazaret polowy ma o godzinie 6 wieczorem być na dworcu w pogotowiu do odjazdu«. Rozkaz ten — pisze Wiktor Wojkowski, korespondent berlińskiego dziennika »Lokal-Anzeiger« — położył kres naszej wilegiaturze we Francyi. Dokąd mamy się udać, nikt nie wiedział. Ale wszyscy, zarówno lekarze, jak dozorcy chorych i pielęgniarki domyślali się, że pojedziemy na teren prawdziwej wojny. Rzeczywiście okazało się, że dążymy na wschód, gdy pociąg znalazł się w Kolonii, a potem w Berlinie, a wreszcie w Polsce. Dłuższy postój odbył się w Działdowie i tam ujrzeliśmy ruiny wschodnio-pruskie. A potem szła jazda do Pup, skąd wiedzie romantyczna kolejka do Polski.

Wolno, wśród wojennych środków przezorności, posuwa się pociąg przez stacyę. Przez okna wagonu można dokładnie widzieć »willę«, zbudowaną ze starych desek przez wartę wojskową. A potem pociąg tonie w borze, gdzie ma czekać na dalsze rozkazy. Śniadanie i obiad spożywamy, siedząc na potężnych pniach, leżących wzdłuż toru. Wieczorem płonie olbrzymie ognisko, przy którem pielęgniarki gotują wieczerzę.

Po czterech dniach takiego życia koczowniczego otrzymujemy rozkaz do dalszej jazdy. Wyruszamy o godz. 3 rano, przybywamy na miejsce przeznaczenia około godz. 10 w nocy. Jazda kolejką na »lorach« była wielce urozmaicona. Co pół godziny wyskakiwał wagon z szyn i trzeba było wielkich wysiłków, ażeby go znowu umieścić na torze. Przez bór spalony, przez rowy i zasieki z drutu, przez piaski pociąg posuwa się pośród ciemności nocnych i staje nad brzegiem rzeki. Przed nami płynie Narew — za nią wznosi się cel naszej podróży: Ostrołęka.

Wczoraj przybyły tu oddziały wojskowe z frontu. Kwatermistrze mieli rozkaz postarania się o pomieszkania w pierwszorzędnych hotelach. Niestety i hotel Paryski i hotel Warszawski leżą w gruzach. Wogóle całe miasto jest chaosem zburzonych murów, zwęglonych belek, rozrzuconych cegieł i kamieni, z pośród których wystają poczerniałe kominy. Tu i owdzie zwieszają się z murów poszarpane płachty blachy, która pokrywała dachy.

Dnia 3 sierpnia była Ostrołęka zamożnem miastem, liczącem 20.000 mieszkańców, nazajutrz stała się wielką pustynią ruin. Wznoszą się tylko mury klasztoru i szpi-

tała, podziurawione pociskami, ale nie spalone. Zresztą całe miasto spłonęło — tylko na skraju miasta ocalały domy, o których zapomnieli cofający się Rosyanie.

Gdy wojska niemieckie przedzierały się w szturmie przez rozmaite przeszkody, ulicami na pędził konno oficer rosyjski i wołał głośno: »Niemcy idą!« Było to hasłem do dzieła zniszczenia. Rosyanie cofali się pospiesznie. Pozostała tylko garść żołnierzy, około 20. Z wiadrami, napełnionemi naftą, biegli od domu do domu i pod schodami wzniecali pożar. Mieszkańców pędziło przed sobą wojsko rosyjskie w dal, która była zniszczonem pustkowiem. W mieście nie pozostał prawie żaden mieszkaniec. Żołnierze niemieccy łokowali się pod resztkami dachów. Wszędzie śmierć i zniszczenie. Koło padlin końskich krążą wygłodniałe psy, nad ulicami wznoszą się poczerniałe drzewa, a nad tem wszystkiem unosi się cisza rozpaczliwa.

Lazaret polowy umieścił się w starym klasztorze Franciszkanów. Od szeregu lat klasztor był pustką, gdyż Rosyanie rozpędzili zakonników. Personal sanitarny pracuje pilnie nad wyporządzeniem klasztoru i kościoła. Z ołtarzy spoglądają na rannych żołnierzy obrazy świętych. Na chórze leży ranny oficer, przykryty gazą. Chmary much dążą za wozami sanitarnymi z placu boju i dręczą rannych.

Jesteśmy od ośmiu dni w mieście. Widzimy, jak do ruin zaczyna wracać życie. Najpierw pojawili się chłopi, którzy wędrowali do miasta ze swoich spalonych siedzib. Przychodzili strasznie wynędzniali i stawali jakby skamieniali pośród ruin miasta, które niedawno było dla nich wyrazem wspaniałości. A potem zaczęła wracać ludność ubogich dzielnic miasta. Czyniła poszukiwania wśród swoich zburzonych domostw, pełzała do piwnic, wydobywała resztki mienia i usiłowała uczynić ruiny mieszkalnemi. A teraz wracają właściciele kamienic i sklepów, wioząc na wozach chłopskich swój dobytek. Stoją przed kamienicami, które niegdyś były, i mają tylko w kieszeni klucze od nich. Na rogu ulicy mały żydek sprzedaje zapałki, świece i papierosy, ułożone na stoliku.

Wkrótce będą się tutaj znowu wznosiły domy. Mieszkańcy będą spoglądali z innemi uczuciami na ponury pomnik, który wznieśli Rosyanie na pamiątkę bitwy pod Ostrołęką. — W murach kościoła zburzonego widać jeszcze dzisiaj kule armatnie z owej bitwy.

Brzeg Narwi pokryty jest na wielkiej przestrzeni odłamkami kul działowych. Widać je w lejkach, utworzonych przez granaty, widać pośród gałęzi drzew, widać pośród grobów na cmentarzu.

Uczestnicy szarży pod Rokitną.

W komunikacie, zamieszczonym pod powyższym tytułem we wczorajszym numerze porannym naszego pisma, zakradła się pomyłka, którą obecnie prostujemy. Z pośród uczestników szarży nietknięci wyszli Legioniści: wachmistrz Wąsowicz Dunin Bolesław, kaprale: Liszko Stefan, Grechowicz Stanisław, Oskierka Jerzy, Turski Władysław, ułani: Kamieński Stanisław, Kuszel Jerzy, Sala Józef, Beresz Jan, Chwalibóg Jan, Ściborski Edward, Łękawski Tadeusz, Olchawa Tadeusz, Wołoszyn Stanisław, Piątkowski Tadeusz, Lipczyk Władysław, Mazur Wojciech, Raszowski Jan, Różyc Stanisław, Szymański Jan, Tyliński Stanisław, Poleński Tadeusz, Skawiński Piotr, Zamojski Aleksander.

KRONIKA.

Kraków, 17 września.

Odbiór miejskich budynków szkolnych. Władze wojskowe w Krakowie, jak wiadomo, spełniając prośbę prezydyum miasta, zgodziły się na oddanie miejskich budynków szkolnych, zajętych na szpitale dla chorych i rannych żołnierzy. Odbioru dokonują osobne komisye, w skład których wchodzi reprezentant wojskowości, magistratu i administracyi podatków. Komisye te, urzędujące już od początku b. m., odebrały dotąd 15 gmachów szkolnych, w których budownictwo miejskie czyni potrzebne adaptacye, by umożliwić w jak najkrótszym czasie rozpoczęcie nauki szkolnej.

Sprzedaż mąki miejskiej, pszennej i żytniej, dla piekarzy krakowskich rozpoczęła się wczoraj po południu w magistracie w wydziale aprowizacyjnym. Mąkę żytnią jednak prześladuje jakieś fatum. Piekarzom bowiem, którzy za nią zapłacili i odpowiednie kwity otrzymali, oświadczono w magazynie kolejowym składu krajowego na dworcu towarowym, iż chwilowo z powodu śmierci magazyniera mąki się nie wydaje. Ponieważ zatem piekarzom mąki żytniej wczoraj nie wydano, przeto sytuacya chlebowa dzisiaj przedstawiać się będzie tak, jak wczoraj, to znaczy równie niekorzystnie dla publiczności.

Stosunki zdrowotne w Krakowie. Stan sanitarny miasta przynajmniej co do chorób zakaźnych w ostatnim czasie się polepsza. Podczas gdy w miesiącach letnich miejski urząd zdrowia wykazywał w tygodniowych sprawozdaniach po kilkadziesiąt wypadków samej czerwonki, nie licząc bardzo licznych wypadków tyfusu brzusznego i innych chorób, ostatni wykaz urzędu zdrowia za czas od 29 sierpnia do 4 b. m. podaje ogólną liczbę wypadków zakaźnych u ludności miejscowej na 30, a mianowicie płonicy 6, dyfteryi 8, tyfusu brzusznego 7 i czerwonki 9. U osób zamiejscowych, przywiezionych do Krakowa, stwierdzono po dwa wypadki płonicy, dyfteryi i tyfusu, natomiast nie było wypadku czerwonki. Cyfry te nie obejmują chorych zakaźnie żołnierzy.

Los rodzin po poległych urzędnikach i funkcyonaryuszach publicznych. Zdarza się często, że rodziny funkcyonaryuszy i urzędników publicznych, którzy zostali powołani do służby wojskowej, z chwilą śmierci lub zaginięcia powołanego popadają w skrajną nędzę, a to z następującej przyczyny:

Rodziny te nie mogą się podawać o zwyczajny zasiłek wojskowy (asygnowany przez powiatową komisyę zasiłkową), gdyż urzędnik lub sługa publiczny, powołany do służby wojskowej albo jego rodzina pobierają nadal pensyę i dlatego, dopóki ów funkcyonaryusz znajduje się przy życiu i nie został uznany za zaginionego, byt członków rodziny nie jest zagrożony. Z chwilą jednak śmierci lub zaginięcia przełożona władza cywilna wstrzymuje wypłatę poborów zmarłego funkcyonaryusza. Postępowanie niezbędne do uzyskania pensyi wdowiej lub sierocej trwa, pomimo wszystkich zaprowadzonych przez władze na czas wojny uproszczeń i ułatwień dosyć długo, a wypłata t. zw. kwartału pośmiertnego również niejednokrotnie następuje bardzo późno.

Wobec tego byłoby pożądanem w interesie rodzin, pozostałych po poległych i zaginionych funkcyonaryuszach publicznych, by odnośne władze należny kwartał pośmiertny wypłacały bezzwłocznie lub też by stworzono specyalny fundusz, przeznaczony na udzielanie rodzinom poległych lub zaginionych zaliczek bezprocentowych na rachunek mającej się uzyskać pensyi wdowiej i zaopatrzenia sierocego.

Niewątpliwie decydujące rządowe czynniki zajmą się tą naglącą sprawą i w interesie najbardziej potrzebujących wydadzą odpowiednie zarządzenia.

Zbiórka na szpital Legionistów. W niedzielę 19 września odbędzie się w Krakowie zbiórka funduszów na szpital Legionistów w Rabce, staraniem sekcyi dochodowej krakowskiego Koła Ligi kobiet N. K. N. Szpital ten powstał dzięki zabiegom sekcyi szpitalnej krakowskiego Koła Ligi kobiet. Przeznaczony dla chorych Legionistów, uzupełniać on ma opiekę nad chorym żołnierzem, do której powołane jest państwo, przy pomocy ofiarności polskiego społeczeństwa, tak, jak to czynią szpitale, zakładane przez Czerwony Krzyż wobec żołnierzy c. i k. armii. Szpital ten spotkał się z ogólnem zainteresowaniem wszystkich sfer społeczeństwa naszego, które ofiarnością swoją mają utrwalić jego byt. Protektorat nad nim objęła ks. Renata Radziwiłłowa z Balic. — W niedzielę przy stolikach zbierać będą w Krakowie panie: Barańska, Błotnicka, Bednarzewska, Czaleczyńska, Chowańska, Epsteinówna, Francowa, Habichtówna, Groelowa, Jaszczurowska, Kowalska, Kosmowska, Kłobukowska, Kolpi, Krzyżanowska, Krautwaldowa, prezydentowa Leowa, Leichamscheiderowa, Maryewska, Mayówna, Millerowa, Offmańska, Ostrzeszewicz, Płoska, Parwi, Piszklewiczowa, Rettingerowa, Rollowa, Seyfertowa, Sokolnicka, hr. Stanisławowa Szeptycka, Stołyhwowa, Swiszczowska, hr. Zdzisławowa Tarnowska, Wessely i Wimutowa.

Koncert w szpitalu. W klinice neurologiczno-psychiatrycznej (obecnie oddział klinicznego szpitala fortecznego) odbył się dnia 12 b. m. wieczór muzykalno-wokalny dla leczących się tam nerwowo chorych żołnierzy i legionistów, urządzony staraniem Ligi kobiet i Polskiego Samarytanina.

W przystrojonej zielenią i kwiatami klinicznej sali wykładowej zgromadzili się chorzy i zaproszeni goście z grona lekarzy i rodzin chorych. Na program złożyły się gra fortepianowa pani Bąkowskiej, śpiew panny Oleksówny, deklamacya panny Niepielskiej, a wreszcie śpiew prof. Bursy i zespołu chóru jego szkoły. Chorzy rzęsistymi oklaskami przyjmowali wszystkie produkcye, stojące na poziomie prawdziwego artyzmu, zmuszając wykonawców do licznych bisów, których ci ostatni łaskawie nie szczędzili.

Wieczór ten był jakby jasnym słonecznym dniem w szarem, codziennem życiu szpitalnem, to też prof. Piltz serdecznie dziękował w imieniu chorych inicyatorom i wykonawcom za urządzenie tegoż.

Delegacya właścicieli realności Wielkiego Krakowa u Eksc. Bilińskiego. Zbyt energiczne zarządzenia władz podatkowych w kierunku wyegzekwowania podatków domowo-czynszowych z dodatkami, spowodowały wśród krakowskich właścicieli realności silny ruch, zmierzający do uzyskania ulg. Lokatorzy ewakuowani czynszów przez pełny rok nie płacili, zaś Najwyższy Trybunał orzeczeniem swojem spowodował znaczne redukcye czynszów, i tak zresztą niepłaconych. Rzecz jasna, stanęło przed właścicielami pytanie, skąd czerpać na podatki, których tak intensywnie władze się domagają, posługując się przytem masowo wprowadzaniem zarządów przymusowych.

Dla przedstawienia opłakanych stosunków i uzyskania poparcia swoich postulatów właściciele realności, po interwencyi u prezydenta Lea, wysłali delegacyę do Eksc. Bilińskiego. Dnia 13 b. m. poseł Gross i pp. Mikołajski i M. L. Ohrenstein zjawili się u prezesa Koła polskiego celem wykonania uchwał stałej delegacyi właścicieli realności. Deputacya przedłożyła na piśmie obszerny memoryał, domagający się opustów podatku domowo-czynszowego za czas wojny, wstrzymania egzekucyj zaległych za czas dawniejszy podatków, moratoryum dla wierzytelności budowlanych i ustawowego ustalenia stopy procentowej od wierzytelności na 4% względnie 5%. Życzenia te uzasadniała deputacya ustnie, domagając się nadto utrzymania pełnego moratoryum. Eksc. Biliński przyrzekł czynić stosowne zabiegi o uzyskanie uzasadnionych ulg. Szczególne wrażenie zrobił na ekscelencyi fakt, iż przedłożona petycya zaopatrzona była przeszło tysiącem podpisów. Delegaci odnieśli wrażenie, iż usilne żądania społeczeństwa o ulgi podatkowe i utrzymanie moratoryum nie pozostaną bez skutku.

Równocześnie zjawiła się u prezyd. Bilińskiego delegacya galicyjskich dzierżawców dóbr z podobnemi życzeniami. Dnia 20 b. m. o godzinie 6-tej odbędzie się przy ulicy Sławkowskiej l. 14, I. p. posiedzenie delegacyi właścicieli realności, na które zaprasza się członków delegacyi.

Z miejskiej szkoły wydziałowej. Uczenice szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki zgromadzą się dnia 18 b. m. w sobotę o godzinie 8 rano w gmachu szkolnym przy ulicy św. Marka L. 34, skąd udadzą się na nabożeństwo, rozpoczynające rok szkolny.

Z polskiego Związku niewiast katolickich. W sobotę 18 września o godz. 4 po południu odbędzie się w Czytelni polskiego Związku niewiast katolickich przy ul. Szczepańskiej l. 5 pierwsze sobotnie zebranie, na które wydział wszystkich członków obecnych w Krakowie uprzejmie zaprasza.

Nagła śmierć. W mieszkaniu przy ulicy Lubicz pod l. 44 umarł wczoraj w południe na udar serca dozorca domu Józef Wiecheć. Wezwany wkrótce lekarz pogotowia skonstatował już tylko śmierć.

Z kraju.

Krzeszowice, 14 września. (Loterya na cele legionowe.) Wobec wielkiego powodzenia ostatniej loteryi, urządza Komitet w Krzeszowicach dnia 19 b. m. wielką loteryę fantową na dochód wdów i sierot po legionistach i ociemniałych w wojnie.

Fundacye stypendyjne. Na rok szkolny 1915/16 są do rozdania następujące stypendya: 1) Z fundacyi ś. p. dra Jana Nep. Radziwońskiego dla uczniów szkół krakowskich: a) 1 stypendyum dla studenta wydziału filozoficznego uniwersytetu Jagiellońskiego, poświęcającego się badaniom historyi polskiej; b) kilka stypendyów dla uczniów gimnazyalnych. Podania nieostemplowane nadsyłać należy najdalej do dnia 10 października b. r. do kancelaryi głównej hr. Potockich w Krzeszowicach, zaopatrując je w metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, wykazujące postęp celujący. Słuchacze filozofii winni przedłożyć, że napisali pracę z dziedziny historyi polskiej. 2) Z fundacyi ś. p. Dyzmy Chromego różne stypendya. Starający się o nie mają wnieść podania (nieostemplowane) najdalej do dnia 15 października b. r. do kancelaryi głównej hr. Potockich w Krzeszowicach, załączając dowody: a) że proszący jest synem włościanina lub rzemieślnika, urodzonym w jednej z gmin hr. Tenczyńskiego, albo że ojciec jego jest oficyalistą dóbr. hr. Tenczyńskiego, lub że nim był przynajmniej lat 10; b) że istotnie wsparcia potrzebuje; c) że uczęszcza jako uczeń publiczny do szkół lub zakładów publicznych w Galicyi, albo w Ks. Krakowskiem; d) że proszący odznacza się w naukach postępem celującym, tudzież pilnością i obyczajnością.

Pierwszeństwo do stypendyów, tak z jednej, jak i z drugiej fundacyi, będą mieli ci, którzy już w roku poprzednim je pobierali, a przedłożą świadectwa, odpowiadające warunkom odnośnej fundacyi. Załączniki podań należy przedłożyć w oryginale i odpisie.

Z Krynicy piszą nam: Kto w tym roku ustawicznej szarpaniny nerwów i naprężenia uczuć, niezrażony niewygodną komunikacyą, przybył na odpoczynek do Krynicy, ten zapomniał niebawem o trudach podróży. Zarządowi Krynicy, który postarał się o otwarcie zdrojowiska i który dokłada wszelkich starań, aby pobyt udogodnić, a kuracyuszów otacza opieką i życzliwością, należy się prawdziwa wdzięczność. Dość znaczna, jak na czasy wojenne, ilość osób nie odczuwa jakoś ani braku orkiestry, ani strojnych dam, a rozkoszuje się wolną przestrzenią na deptaku, ciszą, wonią cudownego, krynickiego parku, swobodą i wybornemi kąpielami we wzorowo utrzymanych łazienkach. Stosunki żywnościowe znośne, a obecny kierownik zdrojowej restauracyi mógłby pouczyć, jak to w czasie drożyzny i trudności aprowizacyi można ludzi żywić zdrowo, obficie i tanio.

W pracy narodowej i społecznej nie stoi Krynica w tyle. Patryotyczne panie skupia miejscowa Liga kobiet, pod przewodnictwem drowej Biesiadzkiej. Spora garstka legionistów znalazła tutaj dach i serdeczne oparcie, a w projekcie jest szersza akcya w tym kierunku. Z okazyi koncertu na tutejszą, doskonale prowadzoną ochronkę, wygłosił bawiący w Krynicy ks. dr Ciemniewski do zebranej publiczności głębokie i podniosłe przemówienie w odniesieniu do chwili obecnej, a w szczególności do najważniejszej może obecnie kwestyi, bo sprawy wychowania dziatwy dla Polski.

Dr Stanisław Schaetzel, burmistrz i poseł m. Brzeżan, — jak nam donoszą — powrócił do tego miasta, po zwolnieniu go od inwazyi rosyjskiej przez zwycięskie wojska austryackie, i urzęduje w sprawach ekonomicznych miasta.

Z Królestwa Polskiego.

Austryackie sądownictwo w Królestwie. „Kuryer Wiedeński“ donosi: Ministerstwo sprawiedliwości przystąpi niebawem do zorganizowania sądownictwa stałego w okupowanych przez władze austryackie częściach Królestwa. W tym celu wyjadą tam w najbliższych dniach: st. radca ministeryalny Müller i dr Jabłoński. Ze Lwowa przeznaczeni są do Królestwa radcy dr Warmski, Łaszkiewicz i Żegiestowski.

Odpust w Częstochowie. Wychodzący w Częstochowie „Dziennik Polski“ tak opisuje tegoroczny odpust „Narodzenia N. P. Maryi“ na Jasnej Górze:

„Ruch, gwar, różnorodność strojów i narzecza. Żółto-błękitne wełniaki łowickie idą o lepsze z czerwono-granatowemi z Kieleckiego, szare świty, bronzowe, białe z czerwonymi wyłogami, wreszcie jaskrawy kreton mieszczaństwa prowincyonalnego, wszystko to składa się na żywą krzyczącą mozaikę, dziwnie barwną, malowniczą, prawdziwie polską, odpustową. Plac ks. Kordeckiego przedstawia jedno wielkie obozowisko, nad którem unosi się uroczysty, świąteczny nastrój, niezmącony najmniejszym zgrzytem. Do klasztoru trudno się przecisnąć. Przed figurą św. Prokopa coraz to nowe rzesze pielgrzymów, z wiejącymi na wichrze proporcami, z dziewczętami w bieli, z muzyką. Biały Paulin wychodzi na spotkanie i z gorącemi słowy powitania, przy biciu dzwonów, wprowadza wierne dzieci do stóp Królowej wszystkich tych, którzy cierpią i są obciążeni. I zda się, tym pielgrzymkom niema końca. Idą dziesiątki, setki, tysiące, kapłani na wałach nie mogą podołać pracy. Północ wybija, gdy od konfesyonałów odchodzą ostatnie gromadki penitentów. Wieża Jasnogórska rozbłyska tysiącami lamp elektrycznych, a rzesze wiernych ślą ostatnie pieśni pożegnalne.

W blasku świateł migotliwych, pod osłoną nocy wrześniowej, panuje nastrój — jakim się tylko ziemia polska i wiara katolicka poszczycić może. Trzeba być w taki dzień na Jasnej Górze, trzeba się zrosnąć z ludem polskim, trzeba się wczuć w jego bóle i troski, by podjąć bezmiar skarg w jego piersiach, bezmiar wiary w jego modlitwach.

Tak było dawniej, przed wojną...

Dziś wszystko uległo zasadniczej zmianie. Wprawdzie napłynęło na tegoroczny odpust około 2—3000 pątników, lecz nie był to już dawny dzień Narodzenia N. M. Panny.

Wprawdzie w świątyni panował tłok, na wałach pstrzyły się krasne wełniaki, lecz w porównaniu z napływem wiernych z lat ubiegłych było to kroplą w morzu.

Na placu ks. Kordeckiego rozlokowało się kilkadziesiąt wozów, lecz nie ten to już dawny tabor niemal całej Polski pokutującej, całej Polski, objętej ekstazą modlitewną, pełnej czci, wiary, hołdu dla Matki Boskiej Częstochowskiej. To tylko najwytrwalsi, z najbliższej okolicy, pospieszyli do stóp łaskami słynącej Królowej. Tem niemniej jednak dzień ten był wyjątkowo w tym roku ożywiony, a podjasnogórze choć na chwilę przypomniało lata poprzednie“.

O roboty publiczne w Warszawie. W przeddzień rozwiązania Komitetu Obywatelskiego przez władze niemieckie, sekcya pośrednictwa pracy, przy nim istniejąca, postanowiła, wobec olbrzymiej liczby bezrobotnych, zorganizować roboty publiczne w Warszawie. Sekcya odpowiednio się zorganizowała, na czele jej stanął inż. Hummel, a obok niego inżynierowie Massalski, Plebiński, Furuhjelm, Paszkowski, Oppman, Manduk i Hoser, poczem uchwalono rozpocząć następujące roboty publiczne najpilniejsze:

1) Sypanie wybrzeża w porcie na łasze wiślanej.
2) Wykończenie robót plantacyjnych w parku praskim.
3) Takież roboty w parku skaryszewskim.
4) Takież roboty na Powiślu, przy współudziale przedsiębiorców pp. Hosera i Ulricha.
5) Urządzenie dróg w parku młocińskim pod kierunkiem p. Rutkowskiego.

Przy robotach znaleźć miało pracę około 2.000 robotników, którzy pracować mieli na dwie zmiany, z płacą po 50 kop. za pół dnia. Komitet Obywatelski Warszawy przeznaczył na te pierwsze roboty 100.000 rubli.

Prawdopodobnie władze niemieckie, które przejęły czynności Komitetu Obywatelskiego, wykonają ten projekt, nadzwyczaj pożyteczny dla miasta i ludności.

Urzędowy dziennik w Warszawie ma tytuł „Dziennik rozporządzeń cesarsko-niemieckiego zarządu cywilnego Polski na lewym brzegu Wisły“ który odtąd otrzymuje nazwę „Dziennika rozporządzeń dla generał-gubernatorstwa warszawskiego“. („Verordnungsblatt für das Generalgouvernement Warschau“).

Ze świata.

Dostawcy papierowych butów przed sądem polowym. Z Morawskiej Ostrawy donoszą: We środę dnia 15 b. m. skończył się w Morawskiej Ostrawie sensacyjny proces przeciwko szajce dostawców wojskowych, oskarżonych o zbrodnię przeciwko sile państwa z powodu dostarczenia uzupełniającemu batalionowi 56 p. p. w Drahotuszach papierowych butów. Rozprawa toczyła się przed sądem polowym krakowskiej komendy wojskowej.

Nadporucznik-audytor, dr Romulus Reut, odczytał następujący wyrok:

Oskarżonych Dawida i Maurycego Baarów uznano winnymi zbrodni z § 327 w. u. k. Dawid Baar otrzymał **12 lat ciężkiego więzienia,** obostrzonego 2 razy w miesiącu postem, Maurycy Baar został skazany na **6 lat ciężkiego więzienia,** obostrzonego postem także dwa razy w miesiącu.

Oskarżeni Deszo Adler, Maurycy Adler i Augusta Ledererowa zostali uwolnieni.

Zasądzeni wyroku nie przyjęli i zgłosili odwołanie.

Nauczycielki zamiast nauczycieli w Rosyi. „Russkoje Słowo“ donosi, że z początkiem tegorocznego sezonu zimowego będzie w Rosyi otwarty cały szereg średnich zakładów szkolnych dla kobiet. Minister oświaty przedstawił już odnośny wniosek radzie ministrów, która zachowuje się wobec niego na ogół przychylnie. Chodzi głównie o kobiece seminarya nauczycielskie. W ostatnich czasach okazuje się bowiem coraz widoczniejsza potrzeba jak najliczniejszych nauczycielskich sił kobiecych. Wobec tego, że większa część nauczycieli młodych stoi obecnie pod sztandarami, i potrwa to na pewno co najmniej kilka lat, zanim uzupełniony zostanie znów kontyngens nauczycieli, należy wystarać się już dziś o dostateczną liczbę nauczycielek, tem bardziej, iż dotychczasowa sieć szkół w Rosyi ma być po skończonej wojnie znacznie powiększona i rozszerzona.

Zgon krakowskiego cyklisty na polu walki. Przed kilku dniami padł na placu boju w Królestwie Polskiem znany w Krakowie, Lwowie i Warszawie rekordowy cyklista polski, Jakób Gurgul, Krakowianin, szeregowiec 13 p. p. Ś. p. Gurgul otrzymał liczne odznaczenia na wyścigach cyklistów polskich.

Śmierć lekarza na placu boju. Dr Tadeusz Tałapka, młody lekarz, Krakowianin, zginął na placu boju. Donosi o tem „Kuryer Lwowski“ z listu poczty polowej, nie podając bliższych szczegółów.

Zmarli:

Dr Józef Jezierski, adwokat w Rozwadowie, zmarł w dniu 12 listopada 1914 roku w Dąbrówce w Jasielskiem, przeżywszy lat 54.

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

39 (Ciąg dalszy).

— Nie... To byłby »casus belli« z Anglią... Przekleńcie! Odjeżdża komisarz angielski Campbell, przyjeżdża kapitan angielski Adye. Los widocznie chce, abym się wiecznie dławił Anglikami. Wszystko złe dla mnie, dla mojej misyi światowej, pochodzi z Anglii. Wszystko stracone. Gdy Campbell wróci, wszystko przepadło. Nie mogę go przecież kazać zamordować. Jestem zgubiony. Projekta moje są rozbite.

Generał Dronot zauważył, że ten człowiek niema już dawnego, znanego mu hartu umysłu, woli i natury. Z ekstazy ufności i zapału popadł odrazu w skrajny pesymizm i zwątpienie. Głowa jego nie szukała nowej drogi, aby przeprowadzić to, czego serce żądało. Nie wiedział o tem, nie czuł tego, ale nie wierzył już w siebie.

Ciosy były za silne, następowały za gwałtownie, zanadto bezpośrednio po sobie.

Pogrom w Rosyi, Lipsk, Saint-Dizier, abdykacya — ten człowiek był już skończony. Złamał się.

Lecz generał Bertrand przyniósł wiadomość, że kapitan Adye, który mu złożył wizytę, odpływa.

— No! — zawołał cesarz do generała Dronota. — Teraz jestem przekonany, że fortuna mi sprzyja na nowo! Wszakże to tak jak gdybyś tonął, a kołyszący się na powierzchni morza czarny przedmiot okazał się łodzią ratunkową, nie rekinem! Czy jeszcze będziemy wątpili, że los chce, abym mógł udać się do Francyi?! Samo fatum usuwa mi z drogi przeszkody! Naprzód więc! Naprzód! Generałowie Augereau nietylko zdejmą kapelusz, ale zadrżą o głowy! Marsz!

Lecz gdy przyszła chwila wsiadania na bryk l'Inconstant, gdy już wszystkim na wyspie było wiadomem, że cesarz przedsiębierze jakąś ważną, tajemną wyprawę, gdy wojsko jedno znajdowało się na pokładzie, a drugie prezentowało broń, gdy legendarny czarny kapelusz i legendarna szara kapota wywołały okrzyki: »vive l'empereur! eviva Napoleone!« gdy tłumiąc wymuszonym sztucznym spokojem we wnętrzną obawę i niepokój na twarzy, cesarz wstąpił na pokład, powierzywszy matkę i siostrę gwardyi narodowej: wówczas morze nagle dostroiło się do owego sztucznego spokoju majestatu, ono, wiecznie ruchliwe i wiecznie płynne.

Sygnałowy strzał armatni odjazdu nie wzruszył go. Cesarz stał na pokładzie bryka l'Inconstant, w otoczeniu okrętów la Caroline, le Saint Esprit, l'Etoile i le Paint Joseph i patrzał na powierzchnię morza. Ani jedna fala nie mąciła szklanej gładkości wody. Wzrok cesarski biegł po zamarłej tafli i dusza jego zamarła. Z rękoma wtył założonemi, z lunetą w dłoni poza sobą, stał i patrzał na tę dal i tę głąb, bez słowa i bez ruchu, na pokładzie bryka l'Inconstant.

Oczy ludzkie weń utkwione pytały: o czem duma? On zaś rozmawiał z morzem.

— O morze! — mówił — czemu zatrzymujesz mnie, gdy oto znów dążę do chwały, do czynów, do wielkości...

— Szalony! — odpowiedziało morze. — Szalony!...

— O morze! — mówił on. — Błagam cię! Wzrusz fale, bym mógł płynąć ku chwale, ku czynom, ku wielkości!...

— Szalony! — odpowiedziało morze. — Szalony!...

— Wichrze! Bracie mój! Ty, który nie znasz i nienawidzisz spoczynku, ty, którego śmiercią jest spokój, błagam cię, wzrusz te martwe wody na okół, abym mógł znowu płynąć ku chwale, ku czynom, ku wielkości...

— Szalony! — odpowiedziało morze. — Szalony!...

Wicher morski milczał.

Zniecierpliwił się cesarz.

— Jak niegdyś Kserkses, Persów król, łańcuchami cię ćwiczył, o morze, ja, który byłem panem świata i który będę panem świata, z armat w twą głąb przeklętą strzelać każę!...

Lecz morze nie raczyło odpowiedzieć, tylko ogrom jego zalał oczy cesarza.

I cesarz umilkł.

Zmrok zmienił się w mrok, a w mroku ukazał się księżyc, złoty i olbrzymi, i świat cały naokół stanął w czarze jego światła, podobny do snu w krysztale szafirowym i srebrnym rżniętego, snu o świecie. Oczy cesarza napróżno szukały rzeczywistości, rzeczywistości, w której żył. Wszystko znikło. Miasto i port i drzewa nad portem i okręty naokół i to, co było na pokładzie i pokład sam. Wśród niesłychanej przeźroczystej ciszy wszystko stało się snem. Napróżno cesarz myśl swoją w dłonie przywykłe do końskich cugli chwytał i jakby balon wzdęty i uciekający w górę chciał ku ziemi ściągnąć i o ziemię nią uderzyć — — myśl silniejsza nad dłonie cesarskie uciekła z ziemi. Napróżno cesarz chciał ją obudzić, powołać do przytomności. Zatopiona w śnie stała się ponadżyjącą. Zestroiła się ze złotym olbrzymim księżycem i z kształtem świata rżniętym w krysztale ze szafiru i srebra, ze snem.

Cesarz ulegał.

W głowę jego poczęła wnikać cisza nocna, cisza przejrzysta, lotna i wiewna, jak mgła poranna, ale nieruchoma, jak czyste niebo nad wysokimi szczytami.

Ulegał.

Czuł, że wnika w nierzeczywistość, czuł, że jak ów rycerz legendy, który powoli kamieniał patrząc w zwierciadło, gdzie odbity był obraz najpiękniejszej z kobiet, on powoli przestawał być sobą, człowiekiem.

Zalim jest snem? — zapytał...

Oczy jego widzieć poczęły w mroku, jak we dnie. Widział gród na dalekiej, o mil tysiące oddalonej skale, gród jasny dziwnem światłem, nie słonecznem, ale jakoby stokroć odbitem od lodów miesięcznem światłem, a że gród był złoty, lśnił i jaśniał w przestrzeni. Wieże ostrołigielne wsmugiwały się w górę lśniące złociście, potężne, wielkie mury i bramy promieniały, jak cud.

Wydało mu się, że ktoś szepnął poza nim:

Płyń!...

Odwrócił myśl.

— To ty, wichrze-bracie? — zapytał.

Lecz nikt już nie odpowiedział.

Cesarz pytał:

Jestto gród chwały, gród czynów, gród wielkości?... Słuchał, czekał, lecz nikt nie odpowiadał.

Zjawisko zaś trwało w przestrzeni. Dalekie, tysiące mil odległe, a oczu bliskie. Żywe a nieistotne. Będące — a sen...

Tak — rzekł cesarz do swej duszy — oto jest mój gród.

(C. d. n.)

Odznaczenia w szpitalu OO. Bonifratrów. Dnia 14 b. m. odbyła się w szpitalu OO. Bonifratrów, obecnie I. szpitalu epidemicznym, uroczystość wręczenia odznaczeń Czerwonego Krzyża lekarzom, pielęgniarkom i sanitaryuszkom, zajętym w tym szpitalu. Do zebranych przemówił st. lekarz sztabowy dr Dzerowicz, podnosząc zasługi, położone przez odznaczonych około leczenia i pielęgnowania chorych zakaźnie żołnierzy, często w trudnych i niebezpiecznych warunkach.

Następnie wręczył p. dr Dzerowicz odznaki honorowe II. klasy Czerwonego Krzyża lekarzowi pułkowemu i komendantowi szpitala dr. L. Arzowi, st. lekarzowi wojskowemu i prymaryuszowi szpitala dr. Janowi Frączkiewiczowi, lekarzowi-asystentowi dr. A. Wespańskiemu; srebrny medal honorowy otrzymał sierżant Kuczera.

Bronzowe medale honorowe Czerwonego Krzyża otrzymały: Siostra Melania oraz pielęgniarki Romania Kozakiewiczówna i Staniewska; czwarta odznaczona pielęgniarka ś. p. Buchbauerówna umarła w szpitalu na tyfus; takie same medale otrzymali sanitaryusze Sołtys, Filipek, Jordan i Retka.

Odznaczenia legionistów. Z pomiędzy ułanów legionowych, w dniu 19 sierpnia zostało odznaczonych 23 oficerów i szeregowców. Z tej okazyi komendant szwadronu wydał do swoich podkomendnych następujący rozkaz dzienny, świadczący o stosunku podkomendnych legionistów do swoich przywódców:

K w a t e r a…, dnia 20 sierpnia.

»Pan pułkownik Zieliński po przeglądzie w dniu 18 b. m. rozdzielił pochwały oficerom i żołnierzom kawaleryi za sprawność w ćwiczeniach i za dobrą postawę. Uznanie p. pułkownika Zielińskiego powinniśmy wszyscy cenić należycie, a pochwała ta winna stać się dla nas bodźcem w wypełnianiu swego obowiązku, byśmy nie zawiedli położonego w nas zaufania i stali się godnymi zaszczytu osobistego dekorowania przez naszego ukochanego Wodza odznaczonych za waleczność, który w dniu wczorajszym spotkał nasz szwadron. 23 tych nowych odznaczeń powinno stać się wam tem bardziej drogiemi, bo je na wasze piersi kładły ręce tego, który w całorocznej ciężkiej kampanii szedł ciągle na naszym przedzie i był nam wodzem i ojcem!«

Medalami za waleczność odznaczeni wtedy zostali następujący legioniści: chor. Dewicz Bronisław, komp. 1, chor. Byszewski Józef, komp. 3, wachm. Koy Franciszek, wachm. Targowski Mieczysław, plutonowy Łukasiewicz Kazimierz, kaprale: Mryc Adam, Lehman Czesław i Małysiak Jan; patrolowi: Sandolewski Jan, Lorenc Zdzisław, Lachs Izaak; ułani: Dziedzic Jerzy, Tułaj Stanisław, Scibisz Józef, Kowalski Franciszek, Burakowski Jan, Koziarski Władysław, Kowal Jan, Zbroja Tadeusz, Pokładnik Stanisław, Musiałek Stefan, Juras Stanisław.

Odznaczenia w żandarmeryi polowej II. brygady Legionów polskich. Srebrne medale II. klasy za waleczność otrzymali: sierżant Witecki Bronisław, plutonowy Habliński Waldemar, plutonowy Morosan Wiktor, kapral Skoczeń Ignacy, gefrajter Patka Michał, legionista Czuruk Edward.

Bronzowe medale otrzymali legioniści: Bedryjowski Stanisław i Kotek Jan.

Odznaczenia. Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi w uznaniu znakomitej, pełnej poświęcenia służby przed nieprzyjacielem otrzymał lekarz cywilny dr Gustaw Dobrucki, szpital polowy 1/3.

Cesarskie pochwalne uznanie otrzymali: Dr Bronisław Krzyżanowski, park amunicyjny Nr 46; nadporucznicy w rezerwie Wład. Kopper i Ludwik Frysztak w 13 p. p.; Kazimierz Potocki w 57 p. p.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności za znakomitą służbę przed wrogiem otrzymali komisarze starostwa: Dr Alfred Gałuszka przy 46 niemieckiej dywizyi rezerwy; Antenogenes Pawlikiewicz, kom. cywilny w grupie Szurmaya; Seweryn Siekierski, kom. cywilny w grupie armii Kirchbacha; Antoni Pajączkowski w korpusie Hofmana.

Order żelaznej korony III. klasy z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy otrzymał za waleczność przed wrogiem podpułkownik Stefan Kobylański, przydzielony do 25 p. p. obrony krajowej.

Krzyż kawalerski orderu Fr. Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi za znakomitą służbę przed wrogiem otrzymał Ryszard Wiszniewski, przy intendanturze w komendzie etapowej 5 armii.

Najwyższe pochwalne uznanie otrzymał porucznik Tadeusz hr. Komorowski przy 3 p. ułanów obrony krajowej.

Srebrne medale I. klasy za waleczność otrzymali: rezerwowy chorąży St. Romański, St. Pilch, Wład. Kauzal, Wojciech Stepek, kadet rezerwowy Antoni Kuziel, Maryan Wojewoda, Alojzy Horak, sierżant Marcin Krzyworzycki, jednor. ochotnik Adam Srebro, plutonowi St. Wąs, Karol Mik, Antoni Skibski, Jan Martenbauer i kapral Ostrowski — wszyscy przy 16 p. p. obrony krajowej; sierżant Marcin Hilarowicz przy 16 p. p. obrony krajowej; chorąży St. Sokołowski i St. hr. Rostworowski, wachmistrz Tadeusz Adamski i Zdzisław Nowakowski — wszyscy w szwadronie 2 brygady Polskich Legionów; oficerowie Legionów Polskich St. Zaleski, Mieczysław Spiechowicz, Rudolf Brandys, chorążowie Jan Sendorek, Henryk Serwaczyński, sierżant Stefan Stebiecki, plutonowi Fr. Mach, Fr. Kozub, kaprale Antoni Januszajtis, Władysław Lipiński, Adam Stadsienicki — wszyscy w 2 brygadzie, 2 p. Polskich Legionów.

Srebrne medale II. klasy za waleczność otrzymali: rezerwowi chorążowie Władysław Piątkowski, St. Bęben, Wiktor Fall, kadeci rezerwowi Tad. Piotrowski, Maryan Dudziak, Jan Bulowski, sierżanci Józef Dworniczek, Kazimierz Korbel, plutonowi Wincenty Kopecki, Jan Kurpiel, Andrzej Liszka, Piotr Milek, Fr. Weiser, Ferdynand Scholz, Józef Koczur, Gajoch, Jan Rojek, Wojciech Całka, jednor. ochotnik Jerzy Strowski, kaprale Rudolf Elsner, Józef Kraus, Jan Wcislo, Józef Wiodziński, Michał Paczyga, Wojciech Moskala, Karol Szostak, Antoni Antończyk, Jan Rojek, Wojciech Szymański, Fr. Czernek, Piotr Bałys, Jan Barański, szeregowcy Władysław Szczerba, Andrzej Wiszniez, Paweł Pałka, Zygmunt Ziętara, Wojciech Mąkinia, Wojciech Tarnoski, Jan Zając, Jan Klamka, Józef Chla, Karol Bąk, Roman Chechelski, Ernest Matusiak i Leizor Komito — wszyscy przy 16 p. p. obrony krajowej; rezerwowy chorąży Ignacy Burzyński, kadet rezerwowy Mirosław Moros, sierżant Tom. Maly, plutonowi Zdzisław Owsiak, Michał Durak, August Szala, Jan Hereda, Alojzy Marszałek, kaprale Jan Brzegowy, Ignacy Janiszewski, Jan Stopka, Jakób Socha, Henryk Janeczek, szeregowcy Józef Bujas, Szymon Parnaś, Antoni Zmiętka, Józef Zając, Piotr Jucha — wszyscy przy 16 p. p. obrony krajowej; plutonowy Karol Górski, Stefan Suda, Fr. Stańczyk, kaprale Jan Jagiełło, Józef Kordyl, Władysław Mazur, St. Makarewicz — wszyscy przy 32 p. p. obrony krajowej; wachmistrz Bolesław Wąsowicz, plutonowy Jerzy Świdziński, kapral Karol Karasiński, ułani Michał Majda, Mikołaj Szysz, Władysław Tworkowski, Wincenty Rawski, Bolesław Kubik, Jerzy Rakowski, Eugeniusz Potok, Bronisław Łuszczewski — wszyscy w szwadronie 2 brygady Polskich Legionów.

Składki na Macierz Cieszyńską. Zarząd główny Macierzy Szkolnej komunikuje: Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. nieodżałowanego Józefa Gincla z Suchej Górnej złożyli na Macierz Szkolną pp. drowie Tadeuszowie Michejdowie w Krakowie 10 koron. — Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Stanisława Mondelskiego z Tarnowa złożył na Macierz Szkolną p. Wiktor Schmidt, dyrektor gimnazyum polskiego w Cieszynie, 5 koron.

Sparaliżowana. Nieszczęśliwa kobieta, która skutkiem przejść przy ucieczce ze Lwowa popadła w ciężką chorobę i uległa paraliżowi, a nadto straciła całe swoje mienie i znalazła się bez środków do życia, błaga miłosiernych ludzi o wsparcie. — Adres: Franciszkańska L. 28, u stróżki, Jadwiga K.

Komitet „Ogniska dla dzieci Legionistów w Zakopanem“ składa serdeczne podziękowanie żonie rotmistrza ułanów, Beliny, za przysłanie 100 kor.

Dział ekonomiczny.

* **Wywóz do Niemiec.** Izba handlowa i przemysłowa komunikuje: Z powodu braku wagonów, wydało c. i k. Centralne kierownictwo transportów w swoim czasie zakaz używania austryackich wagonów krytych dla wywozu przesyłek do Niemiec.. Zakaz ten obchodzą niektórzy nadawcy przez adresowanie odnośnych przesyłek do stacyj pogranicznych austryacko-niemieckich, skąd starają się o przewóz w tym samym austryackim wagonie, wskazując na trudności, połączone z przeładowaniem.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę stron, że z powodu braku wagonów krytych podobne prośby nie mogą być uwzględnione i że strony narażają się podobnem postępowaniem na dotkliwe straty.

Zdobycie Pińska.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 17 września.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 16 września.

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego von Hindenburga:

Na lewym brzegu Dźwiny wojska nasze wśród pomyślnych walk posunęły się dalej w kierunku Jakobstadu. Koło Liewenstadu wyparto Rosyan na brzeg wschodni.

Na północ i północny wschód od Wilna atak nasz postępuje naprzód. Posuwaniu się naprzód na północny wschód od Grodna nieprzyjaciel stawia zacięty opór.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego:

Położenie jest niezmienione.

Grupa wojsk generała marszałka polnego von Mackensena:

W połowie drogi z Janowa do Pińska, Rosyanie ponownie próbowali zatrzymać nasz pościg. Stanowiska nieprzyjacielskie zostały przełamane. Wzięto do niewoli 6 oficerów i 746 żołnierzy oraz zdobyto trzy karabiny maszynowe. Obszar między Prypecią a Jasiołdą i miasto Pińsk znajdują się w niemieckich rękach.

Południowo-wschodni teren wojenny:

Jak w dniach poprzednich, rozbiły się ataki rosyjskie przed liniami niemieckiemi.

Zachodni teren wojenny:

Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń. **Naczelne kierownictwo armii.**

Ofenzywa niemiecka na froncie rosyjskim.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 17 września.

Współpracownik wojskowy »Morning Post« pisze:

Ofenzywa nieprzyjacielska na froncie rosyjskim staje się od kilku dni coraz to silniejszą. Jest rzeczą jasną, że powodem przerwy nie było ani wyczerpanie Niemców, ani niepogoda, ani też lepsza sytuacya wojska rosyjskiego. — **Niemcy wykorzystali czas, aby swe siły zbrojne na nowo rozdzielić, poczynili nowe plany i rozpoczęli nowe ruchy.**

Trwoga w Kijowie.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 17 września.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Kopenhagi:

W tej chwili panuje w Kijowie okropne przerażenie.

Wszyscy poczynają opuszczać miasto.

Pociągi są przepełnione.

Wykłady w szkołach wyższych odroczono na czas nieograniczony.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 17 września.

»National Tidende« donosi z Petersburga:

Mimo niesłychanie przesadnych wiadomości o zwycięstwach rosyjskich w Galicyi, **rozpoczęli już Rosyanie opróżnianie Kijowa.** Ludność Rosyi południowej jest wielce wzburzona, że jej stara stolica z rozporządzenia rządu rosyjskiego ma być opróżniona. **Opróżnianie już się rozpoczęło.** Profesorowie i studenci uniwersytetu już wyjechali do Saratowa. Z powodu braku papieru dzienniki kijowskie wychodzą w miniaturowych rozmiarach.

Eksplozya w fabryce amunicyi w Ochcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 17 września.

W publikacyi, która się pojawiła pod tytułem »Wielka wojna«, powiedzianem jest między innemi:

Ciosem, który sparaliżował Rosyę, **była eksplozya w fabryce amunicyi w Ochcie koło Petersburga.** Dawno już było rzeczą wiadomą, że ta eksplozya nastąpiła. Obecnie wskazują jeszcze na to, że fabryka ta zaopatrywała połowę wojska w amunicyę i była jedyną fabryką tego rodzaju w Rosyi. Cios ten dotknął Rosyę w chwili dla kraju nadzwyczajnie krytycznej. — **Skutkiem tej eksplozyi został wstrząśnięty cały Petersburg jakby z powodu trzęsienia ziemi. Tysiące robotników straciło życie, a cała fabryka została zniszczona.** Zakłady Putiłowskie sporządzają wprawdzie działa ale nie produkują pocisków. Pociski mogą być sprowadzane tylko drogą przez Archanagielsk. Anglia i Francya powinny odstąpić wszelką amunicyę, której się pozbyć mogą.

Przesilenie wewnętrzne w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 17 września.

»Times« donosi z Petersburga:

Podróż prezydenta ministrów Goremykina, który już powrócił z głównej kwatery, nie poprawiła położenia. Zmiana w prezydyum ministrów, zdaje się, została odroczona.

»Nowoje Wremia« nie chce dać wiary **uporczywym pogłoskom o blizkiem rozwiązaniu Dumy.**

Kopenhaga, 17 września.

»Berlingske Tidende« donosi z Petersburga:

Prezydent ministrów powrócił z głównej kwatery cara. Podróż jego jednakże nie sprowadziła żadnej poprawy położenia. Zdaje się, że nie przyjdzie jeszcze do zmiany gabinetu.

Odnośnie do pogłosek, że Duma ma być zamknięta i że w tym wypadku postępowi członkowie Dumy założą protest przeciw temu, prasa, nie wyłączając »Nowoje Wremia«, ostrzega rząd, aby nie dopuścił do sporów z Dumą.

Gabinet rozważy, jak się ma w najbliższej przyszłości zachować. Sądzą, że wiele punktów z programu blokowego będzie przyjętych. Natomiast gabinet jest przeciwny żądaniu Dumy co do jej silniejszego udziału w rozwiązaniu obecnych aktualnych kwestyj oraz jest przeciwny życzeniu Dumy co do ogłoszenia jej obrad w permanencyi a raczej proponuje kilka krótszych sesyj.

Odroczenie Dumy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 17 września.

(Doniesienie petersburskiej agencyi telegraficznej). **Ukaz carski zarządza odroczenie Dumy.** Stosownie do ukazu carskiego z dnia 11/24 stycznia 1915 r. Duma, wobec nadzwyczajnych stosunków podejmie swe prace najpóźniej w listopadzie.

Zmiany w dyplomacyi rosyjskiej na Bałkanie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 17 września.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Rotterdamu:

Obiegają pogłoski, że przedstawiciele rosyjscy na Bałkanie **powołani zostali do Petersburga na konferencyę dyplomatyczną.**

Po Petersburgu rozeszła się z tego powodu wiadomość, jakoby nastąpiło **odwołanie rosyjskich posłów z Bałkanu.**

Zastąpienie przedstawicieli dotychczasowych innymi dyplomatami, **nie jest wykluczone.**

Od wyniku konferencyi będzie zależało, czy rząd nie będzie uważał za wskazane przeprowadzenia zmian personalnych na tych stanowiskach.

Obawa przed Zeppelinami w Londynie.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 17 września.

Donoszą z Rotterdamu:

W poniedziałek zaczęto w Londynie z powodu wzrastającego niebezpieczeństwa Zeppelinów **przewozić londyńskie archiwa państwowe na dworzec kolejowy na Cannonstreet.**

Komunikat turecki.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 17 września.

(Doniesienie agencyi telegraficznej »Milli«). Główna kwatera turecka donosi:

Na froncie w Dardanelach położenie niezmienione. W odcinku Anaforta nasze kolumny rekognoskujące w nocy z dnia 14 śmiałymi atakami, przeprowadzonymi niespodziewanie, niepokoiły nieprzyjaciela, a rozprószywszy go, zmusiły do ucieczki.

W odcinku Sed-il-Bahr na lewem skrzydle spowodowaliśmy eksplozyę miny, przez co mina nieprzyjacielska została zniszczona. Na prawem skrzydle rzuciliśmy bomby i nie dopuściliśmy, aby wojska nieprzyjacielskie wykopały rowy strzeleckie. Zadaliśmy nieprzyjacielowi straty. Na skrzydle tem **artylerya nasza zmusiła dwie nieprzyjacielskie baterye do milczenia.**

Nasze baterye w cieśninie morskiej dnia 13 września wzięły pod skuteczny ogień nieprzyjacielskie oddziały w okolicy przylądka Helles, w miejscu wylądowania koło Teke-Burnu, jakoteż w odcinku Sed-il-Bahr, oraz baterye nieprzyjacielskie w Hisarlik, które ostrzeliwały naszą piechotę. Ostrzeliwując wojska nieprzyjacielskie, osiągnęliśmy dobre rezultaty. **Baterya nieprzyjacielska w Hisarlik została zmuszona do milczenia.** Ta sama nasza baterya spędziła dnia 14 bm. baterye nieprzyjacielską, która ustawiła się w miejscu wylądowania w Sed-il-Bahr.

Na innych frontach nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Znaczenie Dardaneli dla Włoch.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 17 września.

»Riecz« pisze:

Pokonanie Dardanelów jest kwestyą żywotną także i dla Włoch, ponieważ mają one u siebie wielkie przesilenie na polu środków żywności.

Wojska serbskie nad granicą bułgarską.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 17 września.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Sofii: „Echo de Bulgarie“ ogłasza:

Serbski sztab generalny wysłał **dwa pułki piechoty i artyleryi** nad granicę bułgarską.

Wszystkie stanowiska na froncie granicznym zostały znacznie wzmocnione.

Rumunia sprzyja Bułgaryi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 17 września.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Sofii:

Wpływowi politycy rumuńscy oświadczają w rozmowach prywatnych, że **Rumunia uznaje uprawnione aspiracye Bułgaryi.** Nie chce ona **podejmować niczego,** coby utrudnić mogło spełnienie tych aspiracyj.

Wierna testamentowi króla Karola, uważa się Rumunia **za powołanego stróża pokoju i równowagi na Bałkanie.** Misyi tej nigdy nie będzie ona spełniać **jednostronnie.**

Scisła neutralność Watykanu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 17 września.

»Informatione« dowiaduje się, że Watykan odrzucił propozycyę rozmowy papieża z królem belgijskim, uczynioną przez nuncyusza papieskiego w Belgii. Odmowa ta została umotywowana ścisłą neutralnością Watykanu.

Ruch powstańczy w Portugalii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lyon, 17 września.

„Le Nouvelliste“ donosi z Madrytu:

Nadeszły tu wiadomości o nowym ruchu powstańczym w Portugalii. Niepokoje nie ograniczają się do Lizbony, lecz dotknęły także kilka miast prowincyonalnych.

Z Koła Polskiego.

Wiedeń, 17 września.

„Neue Fr. Presse“ donosi:

Konferencye rządu z przedstawicielami Galicyi w sprawie gospodarczej odbudowy obszarów kraju, dotkniętych wojną, trwają w dalszym ciągu. Prezydent ministrów hr. Stuergkh wyraził się dnia 15 b. m. ponownie w formie przychylnej, jego zaś z naciskiem wypowiedziane oświadczenia w kołach parlamentarzystów polskich wykładane są w tym sensie, że należy oczekiwać teraz **szybkiego przebiegu** akcyi pomocy, wdrożonej od kilku miesięcy, przy której przezwyciężyć trzeba różnorodne trudności.

Galicyjski marszałek krajowy, który kilkakrotnie konferował z prezydentem ministrów i z kilkoma ministrami ressortowymi, **odjechał 15 b. m. wieczorem z powrotem do Białej.**

Delegacya producentów ropy zjawiła się 15 b. m. u prezesa Koła polskiego, dra Bilińskiego, by prosić go o interwencyę na rzecz galicyjskiego przemysłu naftowego z powodu rokowań o ustalenie ceny przejęcia zajętej produkcyi ropy.

Całkowite wyjaśnienie sytuacyi powinnoby nastąpić w ciągu najbliższego tygodnia, skutkiem czego zwołanie **posiedzenia plenarnego Koła polskiego na razie musi uledz jeszcze odroczeniu.**

Jak opowiadają w kołach poselskich, posiedzenie odbyć się ma dopiero około 8 października.

Pod zarządem austryackim w Piotrkowie.

Wiedeń, 17 września.

Dzienniki wiedeńskie ogłaszają:

Donoszą z Piotrkowa:

Obywatelska milicya miejska **została rozwiązana** i zastąpiona przez austryacką policyę.

Wydają nowe paszporty do podróży, upoważniające do podróżowania do Łodzi, Krakowa i Wiednia.

Podróż do Warszawy wymaga osobnego zezwolenia.

Z Austryi sprowadzają wiele towarów.

Środki żywności utrzymują się w cenach umiarkowanych. Chleb sprzedają w komendach wojskowych bez ograniczenia. Pół kilo mięsa kosztuje 40 kopiejek, pół kilo ryb 70 kopiejek.

Wszystkie urzędy są już czynne, obsadzone wyłącznie urzędnikami austryackimi.

Z Banku austro-węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 17 września.

Na wczorajszem posiedzeniu rady generalnej Banku austro-węgierskiego, odbytem pod przewodnictwem gubernatora dra Aleksandra Popovica, zdał generalny sekretarz banku sprawozdanie o położeniu na targu bankowym pieniężnym i dewiz w ostatnich dwóch miesiącach. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości. Wniosku o zmianę stopy procentowej nie postawiono.

Sekretarz generalny referował następnie o rezultacie przedsięwziętej w ostatnim czasie podróży inspekcyjnej do obszarów Królestwa Polskiego, obsadzonych przez wojska austro-węgierskie. Utworzenie ekspozytury pozostało naturalnie zastrzeżone wynikiem dalszych rokowań z kołami miarodajnemi.

Ponowny przegląd pospolitaków z lat 1873—77, oraz 1891, 95 i 96.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 września.

Nie służący jeszcze dotąd we wspólnem wojsku, marynarce wojennej, obronie krajowej lub żandarmeryi, lub nie pełniący na podstawie osobistego obowiązku pospolitego ruszenia z bronią w ręku służby w pospolitem ruszeniu, urodzeni w latach 1873 do włącznie 1877, jako też w latach 1891, 1895 i 96, będą powołani do służby w pospolitem ruszeniu, o ile przy obecnie ponownie zarządzonym przeglądzie dla tych lat popisowych zostaną uznani za zdolnych do służby. To powołanie dotyczy między innymi także i tych, którzy przy poprzednim przeglądzie uznani zostali za zdolnych do służby w pospolietm ruszeniu z bronią w ręku, jednakże przy zgłoszeniu się do służby lub potem otrzymali urlop jako niezdolni do służby. Wszyscy, obowiązani do jawienia się przy przeglądzie, mają obowiązek zgłoszenia się najpóźniej do dnia 24 września w urzędzie gminnym tej miejscowości, w której przebywali w czasie ogłoszenia tego obwieszczenia. **Przegląd nastąpi w czasie od dnia 11 października do dnia 6 listopada b. r.** Powołanie do służby uznanych przy przeglądzie za zdolnych do służby nastąpi w terminie późniejszym, prawdopodobnie w połowie listopada 1915.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 17 września.

Cholera i tyfus plamisty.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości: Według sprawozdania z dnia 15 bm. stwierdzono wypadków cholery azyatyckiej: 1 w Opawie na Śląsku, 1 we Lwowie, 1 w jednej gm. pow. buczackiego, 1 w jednej gm. pow. starosamborskiego, 10 w jednej gm. pow. doliniańskiego, 3 wypadki w 1 gm. pow. Kamionka Strumiłowa, 2 wypadki w 1 gm. pow. rudeckiego, 28 w 4 gm. pow. tłumackiego, 3 wypadki w 2 gm. pow. żółkiewskiego. Wypadek zasłabnięcia w Opawie dotyczy jeńca z północnego terenu wojennego, zasłabnięcia w Galicyi dotyczą ludności miejscowej.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości: W czasie od dnia 5 do 11 września br. stwierdzono w Galicyi i na Bukowinie 118 wypadków zasłabnięcia na tyfus plamisty, w 14 powiatach względnie 19 gminach. Wypadki te zaszły u ludności miejscowej.

Wzajemne zwiedzanie obozów jeńców wojennych.

Wiedeń. Według telegramu centralnego duńskiego Czerwonego Krzyża, nadeszłego do biura wywiadowczego w Wiedniu dla jeńców wojennych, rząd rosyjski oświadczył gotowość zawarcia także z Austro-Węgrami umowy w sprawie wzajemnego zwiedzenia obozów jeńców wojennych i cywilnych przez Siostry Czerwonego Krzyża. Siostry te udadzą się w podróż w towarzystwie funkcyonaryuszy duńskiego Czerwonego Krzyża. Rokowania dyplomatyczne dla przeprowadzenia tej akcyi już zostały nawiązane.

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**
Wydawca: **Rudolf Osman.**

Poszukiwanie zaginionych.

Langer Franciszek, Kraków, Szlak 37, II p., prosi o adres **Jana Burghardta,** kaprala przy „Militär-Arbeiter-Abteilung 1/80". 6394

Walerya Goldfinger-Kunicka proszona jest o nadesłanie listownej wiadomości o sobie rodzinie swej w Lublinie za pośrednictwem p. Sobr w Krakowie, hotel Polski, lub też ogłoszenia w „N. Reformie". 6389 1 2

Franciszka Rozmus, dwór Kobylec, p. Łapanów, prosi gorąco o wiadomość o mężu, który pozostał w Stanisławowie, i o bracie, który w maju przebywał w Krakowie. 6373 1 5

Pan Kazimierz Kędzierski, Warszawa, Marszałkowska 139. Proszę o wiadomość o **Józefie Kozłowskim.** Jesteśmy w Bernie Morawskiem, Jusagasse 9. **Michalina Kozłowska** ze Lwowa Szanownych redakcyj pism warszawskich proszę bardzo o przedruk. 6365 2 2

Piotr Kluzek z Prądnika Białego, poczta Prądnik Czerwony, prosi o wiadomość o synu **Tadeuszu Kluzku,** szeregowcu 95 pułku piechoty, 16 kompanii, o którym od 7 miesięcy niema żadnej wiadomości. 6238 3 3

Piwniczny

młodszy, znajdzie zaraz umieszczenie w firmie **A. Hawełka** w Krakowie. 6371 1 3

Pomocnik

z działu delikatesów, oraz

bufetowiec

znajdą zaraz umieszczenie w firmie **A. Hawełka.** 6372 1 3

Poszukuję nauczycielki

z wykształceniem gimnazyalnem, z dobrą muzyką na fortepianie, dla trzech dziewczynek od 9- do 13-letnich. — Dr Jan Hamerschlag w Limanowej. 6392 1 4

Poszukuję

korepetytora

któryby z dwoma uczniami gimn. przerobił IV i V, oraz V i VI klasę gimn. Zgłoszenia z podaniem warunków L. Morawski, Sieniawa koło Jarosławia. 6375 1 2

Pomocnik handlowy

z działu korzennego, w średnim wieku, znajdzie umieszczenie zaraz. **Jan Dymnicki, Jasło.** 6303 1 3

Poszukuję

rutynowanego korespondenta polskiego na godziny popołudniowe i praktykanta młodszego. Zgłoszenia list. pod „Maszyny i przybory techniczne" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6363 2 3

Zdolnych agentów

do sprzedaży maszyn rolniczych i do szycia, przyjmuje i płaci wysoką prowizyę firma **Adolf Oppenheim, w Mor. Ostrawie, ul. Mostowa l. 13.** 6178 3 3

Krawcowa

z patentem i długoletnią praktyką, oraz gospodyni wiejska i miejska, poszukuje zajęcia. Wiadomość: ul. Mikołajska 8, III p., od 1 do 2½, lub o 7 wieczorem. 6307 2 3

Modystka z Warszawy

St. Witkowska.

Wielki wybór kapeluszy

Garbarska 10, parter. 6244 3 4

!!CYTRYNY!!

Wyjątkowa okazya.

Sprzedaje się i wysyła za zaliczką cytryny hiszpańskie typu „Verdelli" w skrzynkach po 300 lub 360 sztuk, pierwszy gatunek à 35 K, drugi à 32 K. Przy większych zamówieniach jak 100 paczek, 5% opustu. — Zgłoszenia: **Import-Export, Dunajewskiego 4.** 5949 5 5

Krawcowa uzdolniona

poszukuje szycia w domach prywatnych. Ul. Łobzowska 19, I piętro. 6281 2 2

Jarocki, Sokal. Piotruś jest teraz w Jarosławiu, ul. Głęboka, klasztor Dominikanek. Będzie jeszcze kilka dni. Chciałby się koniecznie z ojcem widzieć. My wszyscy zdrowi. Często piszemy. 6388 1 3 **Józef.**

Język niemiecki

dla P. T. Urzędników (czek), Nauczycieli (lek), Przemysłowców, Absolwentów (tek) szkół średnich, handlowych i przemysłowych i t. p. Nauka gruntowna, oparta na rozmowach (konwersacya), w małych grupach lub oddzielnie. Bliższe szczegóły w Biurze porad pedag., Kraków, ul. Kołłątaja 12, parter, między g. 4 a 5. 6384 1 3

Wyjeżdżam do Królestwa

Lublina i innych miejscowości. — Sobr, Hotel Polski, Kraków. Przyjmuję rozmaite zlecenia do niedzieli. 6390 1 2

Retuszera

zdolnego lub retuszerkę, oraz chłopca lub pannę do praktyki przyjmie fotograf Planner, Bochnia, Kazimierza Wiel. 75. 6377 1 5

Ziemniaków

stołowych około 400 cetnarów m. potrzebuje Skład artykułów spożywczych funkcyonaryuszów c. k. kolei państwowej. Cenę wraz z próbką prosimy nadesłać: Kraków, Kurniki l. 3. 6370 1 3

Pokój

part., fr., słoneczny (umeblowany), dla starszego pana od 1 paźdz. Ul. Studecka 5. 6391 1 2

Wszystkich czytelników naszego tygodnika hebrajskiego „**Hamiepe**", a szczególnie tych, którzy zmienili miejsce swego pobytu, prosimy o nadesłanie swego adresu do:
Administracyi „Hamiepe" Kraków, Miodowa 22. 6381 1 3

Wielki dom przemysłowy

od 45 lat istniejący, w znacznem przemysłowem mieście Moraw. obejmujący handel towarów mieszanych, dom gościnny z ogrodem i piekarnię, zdatny do rozszerzenia, jest z powodu podeszłego wieku właściciela zaraz do wydzierżawienia zasobnemu przemysłowcowi lub do sprzedania. Zgłoszenia pod **6327** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6327 1 2

Pomieszkanie

4-pokojowe, z przedpokojem, kuchnią, pokojem dla służby, garderobą, łazienką i spiżarką. Ogrzewanie centralne ciepłą wodą, oświetlenie elektryczne, kuchenka gazowa, odkurzacz elektryczny etc. przy ul. Biskupiej 8 zaraz do wynajęcia. 6380 1 3

Droguerya „Sanitas"

Kraków, ul. Długa 18, poszukuje ucznia na praktykę z ukończoną 4 klasą gimnazyalną. Zgłoszenia osobiste przyjmuję między g. 4—6. 6395 1 3

Nauczyciela

wyzn. mojżeszowego potrzeba na wieś do dwu chłopców z 4 klasy normalnej i do dziewczynki z I klasy gimn. Zgłoszenia: E. Stiller, Nowy Targ. 6360 2 3

Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II. piętro, kamienica w podwórzu. 6300 1 0

Zdolny organista-buchalter

egzaminowany, poszukuje posady. Wiadomość: Józef Lęczner, Łańcut (Konty). 6318 2 2

Pomocnik

do biura lasowego w większym majątku na Węgrzech, obeznany z książkowością i korespondencyą, władający językiem niemieckim w słowie i piśmie i ewentualnie rumuńskim, potrzebny zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod 6255 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6355 2 3

Przyjmę

do pomocy pannę, obeznaną z buchalteryą. Zgłoszenia list. pod „Zaraz" wraz z odpisami świadectw przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6358 2 3

Potrzebny zdolny

subjekt cukierniczy

oraz **uczeń** ze szkoły wydziałowej, lat 13—15 do nauki cukierniczej. **W. Nowak w Bochni.** 6347 2 8

Bandaże

przepuklinowe, opaski brzuszne. Cenniki franco. Reparacye. L. Polaczek, Sambor 12. 6349 2 6

Do sprzedania

II-p. kamienica z ogrodem o 460 sążniach kwadr., dającym się ewent. zabudować. Dzielnica Nowy Świat. Cena 128.000 K. Potrzebna gotówka około 65.000 K. Pośrednictwo dopuszczalne. Zgłoszenia listowne pod „E. W. 10" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6227 3 3

Części do

maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 5416 10 10

W niedzielę 12-go września b. r. skradziono z kieszeni w kościele N. Panny Maryi podczas Mszy św. przed ołtarzem obok statuy św. Antoniego **papierośnicę damską** z oksydowanego srebra, z monogramem CS pod mitrą książęcą i napisem „Suum cuique". Zgłoszenia za dobrem wynagrodzeniem: ul. Radziwiłłowska 12, II piętro. 6362 2 2

Poszukuję

koncypienta

bardzo rutynowanego, od 1 października 1915. Zgłoszenia: **Adwokat Jarosiewicz w Przeworsku.** 6350 2 2

Nauczycielka

z wyższemi studyami pedagogicznemi, z kilkuletnią praktyką zawodową, organizuje komplety dzieci. Nauka w zakresie szkół ludowych i gimnazyalnych. Zgłoszenia listowne pod **S. L. 539** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5677 10 10

Słoneczne 3 pokoje

przedpok., kuchnia, łazienka, na I lub II p., przy ul. Kołłątaja 12 od października do wynajęcia. 6351 2 6

Pomocnica aptekarska

przyjmie stosowną posadę na wyjazd lub w miejscu. Zgłoszenia pod **M. T. 100** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6332 3 3

Droguista (istka)

z dłuższą praktyką poszukiwany. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia: H. Stiel., Drog. w Podgórzu. 6344 3 3

Wielki wybór kapeluszy damskich oraz kapelusze krepowe.

Jadwiga Pollerowa

ulica Grodzka l. 3, I piętro. 6340 3 5

Za kaucyą

poszukuję do wynajęcia **lekkiego powoziku (faetonu)** lub koczyka. Zgłoszenia pod **G. L. 18** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6201 2 2

Panna

mająca rutynę, przyjmie posadę kasyerki lub ekspedyentki lub też samodzielne prowadzenie interesu. Na żądanie złoży kaucyę. Zgłoszenia pod M. T. 15 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6331 3 3

Dla dzieci od lat 7 do 14

rozpoczyna się **kurs slöjdu pedagogicznego:** stolarstwo, kartonaż, koszykarstwo dziecięce, roboty z wiórów peddygu i raffii, oraz kurs **zabaw i zajęć** dla dzieci od lat 5-ciu. Informacyi udziela i wpisy przyjmuje Marya Berggruenówna od 15 do 31 b. m. codziennie między g. 12—1 i 3—4 Biskupia 2, Jasny Dom. 6321 2 2

Przewyborne winogrona

stołowe lub zdrowo tegoroczne orzechy, 5 kg 3·50 K, bardzo dobre jabłka, gruszki soczyste, prawdziwe śliwki, pigwy, 2·50, wysyła Jenö Müller, właściciel winnicy, Kiskunhalas (Węgry). 6328 3 10

Wdowa

po nauczycielu izr. przyjmie dwóch studentów z klas niższych lub panienkę na mieszkanie. Opieka sumienna i pomoc w nauce zapewniona. Kraków, Starowiślna 35, II p. 6320 3 3

Dwie inteligentne panienki, umiejące krawieczyznę, poszukują posady do towarzystwa lub do dzieci na wyjazd. Zgłoszenia list. pod **S. K.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6323 3 3

Z powodu wyjazdu

są meble do sprzedania i wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje do 25 września b. r. między 10—12 godziną przed poł., M. Fr., ul. Lenartowicza 14, I p., na lewo. 6322 3 3

Do wynajęcia zaraz

przy ul. Floryańskiej l. 23, I piętro, 5 pokoi, przedpokój, łazienka, kuchnia, pokój dla służby, gaz, elektryka. Wiadomość tamże u właściciela. 6314 2 3

Doświadczony

urzędnik fabryczny, biegły rysownik, żonaty, bezdzietny, przystąpi do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa z kapitałem 4000 koron, biorąc udział w pracy, najchętniej w Krakowie lub innem większem mieście. Zgłoszenia pod **A. Z. 6158** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6158 5 5

Pierwsza kraj. pracownia

Tadeusza Laszkiewicza

Kraków, św. Marka l. 8

wykonuje: Szyldy, napisy, orły dla sprzedaży tytoniu i rządowe na blasze, drzewie, ceracie i szkle, malowane lub trawione. Szyby ornament.-matowe, oraz lakiernictwo galanteryjne. 6191 5 10

Kurs leczenia wad wymowy

dla dzieci, młodzieży i starszych, zbiorowo lub oddzielnie, urządza, jak co roku, autor broszury **„Jąkalstwo i jego leczenie".** Kurs trwa 5—6 tygodni z mieszkaniem i utrzymaniem lub bez. **Skutek niezawodny** nawet w najcięższych wypadkach. Wiadomość i adres: Księgarnia Polska, Kraków, ul. Sławkowska, Hotel Saski. 6319 2 2

PAPY DACHOWEJ

najlepszej, ogniotrwałej, z pierwszorzędnych fabryk, dostarcza
Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego
JAN GODZICKI w KRAKOWIE.
Handlarzom przy odbiorach wagonowych stosuje się wyjątkowe ceny. 6312 3 5

Zboża do siewu

uznane przez Komisye dla oceny zbóż do siewu, a mianowicie

pszenicę	po K 40·—
żyto	„ „ 34·—
jęczmień ozimy . .	„ „ 32·—

za 100 kg (worki stukilowe po K 2·50 za sztukę) wysyła za gotówkę z góry w całej Galicyi

Syndykat Rolniczy w Krakowie
pl. Szczepański 6.

5957 5 6

L. 4712/15. 6376 1 3

Obwieszczenie.

Zawiadamiamy P. T. interesowanych, iż

Zakład Zastawniczy

funduszu podupadłych mieszczan w Tarnowie

po sprowadzeniu zastawów z wiedeńskiego depozytu, **rozpocznie zwykłe swe urzędowanie**

dnia 18 września b. r.

Od powyższego dnia można więc w tymże Zakładzie Zastawniczym złożone zastawy wykupować, nowe zastawy zastawiać, odsetki od zastawów opłacać, wkładki oszczędnościowe lokować (5½% od dnia włożenia do dnia podjęcia; podatek rentowy opłaca Zakład Zastawniczy z własnych funduszów).

Zauważamy, **iż właściciele zastawów, obecnie w pomienionym Zakładzie Zastawniczym złożonych, będą obowiązani uiścić koszta zabezpieczenia zastawów przed inwazyą nieprzyjacielską w wysokości 2½% od sumy, na zastawy te wypożyczonej.**

Z KOMISYI UBOGICH:

Burmistrz
Dr Tertil.

Tarnów, dnia 12 września 1915.



5 h Przewyborne **5 h**

Kostki rosołowe

w opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990.

5773 15 0

Pierwszorzędna fabryka likierów i fabryka przetworów owocowych, c. i k. nadw. dost., we wszystkich znaczniejszych miejscowościach Galicyi

poszukuje zastępców

z tą gałęzią obeznanych.
Zgłoszenia pod **„Markenware 7906"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 6386 1 2

Do wynajęcia

przy ul. Blich, l. 4.

Na III piętrze 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z elektrycznem oświetleniem i wszelkiemi wygodami od 1 października 1915.
Oddzielne pokoje na IV piętrze zaraz. 5600 10 0

Wiedeńska Delegacya

Samarytanina polskiego

w Wiedniu, I, Wallnerstrasse 1a, parter

przyjmuje na cele humanitarne Samarytanina i Legionów polskich datki w gotówce i w naturze, bieliznę męską, obuwie, tytoń i papierosy.

Delegacya Samarytanina sprzedaje wydawnictwa pamiątkowe, jak oficyalne odznaki N. K. N. (Allegorya Polski), kalendarzyki i prześliczne serye widokówek Legionów z placu boju, miniaturowe, artystyczne plakiety (Orzeł zrywający kajdany), kasetki i alegoryczne szpilki do krawatek, opaski żałobne za poległych, oraz

Wojenne obrączki Legionów

ze stali, ozdobione białym Zygmuntowskim Orłem i historyczną datą 16. VIII. 1914. 3319 34 0

Z dniem 1 maja b. r. otwartą została ekspozytura wydawnictw Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina w Krakowie, plac Szczepański.

Konc. Szkółka fröblowska

MARYI SZYNALIK

przy ul. św. Marka (róg ulicy Floryańskiej) l. 20, I p.

Przyjmuje dzieci w wieku od 3—7 lat. Program zajęć obejmuje: Pogadanki poglądowo z pokazami, gimnastykę, gry ruchowe, zabawy, śpiew i slöjd. Dla starszych dzieci nauka czytania i pisania. Szkółka odpowiada wszystkim wymogom nowoczesnej pedagogii, estetyki i hygieny, zostaje pod nadzorem c. k. Rady szkol. okręg. miejsk. i lekarza.
Liczba dzieci ściśle ograniczona. Wpisy codziennie od 9—12-tej i od 3—5-tej. 6297 2 4

Obiady

mięsne z 3 dań po 1.40 K wydaje „Kuchnia domowa" od 12—3 g., Podwale 3, parter. W abonamencie opust. 6002 5 5

Inteligentna wdowa

lat 30, chciałaby przyjąć miejsce pomocnicy u którego z krakowskich PP. Dentystów. Zgłoszenia listowne przyjmuje z grzeczności: p. Marya Nowińska, Kraków, ul. św. Jana l. 26, I piętro. 6152 3 3

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17.

6289 4 8

Kupię futro

długie (płaszcz), z najlepszych, perskich baranków, nowe lub mało używano. Zgłoszenia pod 6195 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6195 3 3

Węgierski miód deserowy

z poręczeniem naturalny, pszczelny wyrób, zastępujący masło i mleko, 5 kg za 12 K wysyła opłatnie za zaliczką Dr Bajor, pszczelarz, Budapest, I., Varosmajorg. 42. 5945 9 15

W Bochni

jest do wynajęcia piekarnia z 1 sklepem pod Nr 85. Geratowski, ul. Kazimierza Wielkiego. 6009 0 10

Kupię sypialnię ciemną

oraz garniturek pluszowy. Zgłoszenia listownie: Kraków, Bosacka 30, I p., Sękarowa. 5898 5 5

Bieliznę po nadzwyczaj niskich cenach

sprzedaje pracownia i magazyn Gizeli Brand, Kraków, Starowiślna 6. Uwaga: Staniczki w najnowszych fasonach po 1·50 i po 2 K haftowane. 6128 3 3

Staruszka

chora, niezdolna do pracy, znajdująca się w wielkiej nędzy, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" **„Dla staruszki".** 5979 3 0

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6090 5 10

Profesor

domowy, możliwie starszy, i **nauczycielka,** możliwie Francuzka, do trzech chłopców, zechce zgłosić się pisemnie z odpisami świadectw pod **„Profesor"** do biura Sokołowskiego, Lwów, 3 Maja 5. 6231 3 3

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Oleje wazelinowe
Oleje kompresorowe
Tłuszcz Tovota
Olej gazowy do popędu motorów
Płachty nieprzemakalne
Papy dachowe zwykłe i specyalne nie terowe
Gwoździe zwykłe i papowe
Plecionkę „Bacula"
Cement portlandzki
Gips sztukatorski
Wapno hydrauliczne
Taczki nadsia...lane
Style do łopat
Style do kempaczy
oraz wszelkie materyały budowlane dostarcza

Generalna reprezentacya przemysłu techn.-budowlanego

JAN GODZICKI

w Krakowie
przy ul. Dietlowskiej 30. 6193 5 5

Przed

ZAKAŻENIEM

musimy się tem bardziej strzedz, że teraz rozmaite zakaźne choroby, jak: szkarlatyna, odra, ospa, cholera, tyfus występują ze wzmożoną siłą. Dlatego

używać wszędzie

gdzie takie choroby występują, dobrego środka dezynfekcyjnego, który musi być w potrzebie pod ręką w każdym domu. Najodpowiedniejszym środkiem dezynfekcyjnym teraźniejszości, według doświadczeń instytutów prof. Löfflera, Liebreicha, Proskauera, di Vestea, Vasa, Pfeiffera, Vertuna, Pertika i t. d., jest bezsprzecznie

LYSOFORM

który bezwonny, nie trujący i tani jest do nabycia w każdej aptece i droguery w oryginalnych flaszkach (z zielonego szkła) za 90 h. Działanie Lysoformu jest szybkie i pewne, dlatego polecają go wszyscy lekarze do dezynfekcyi przy łóżku chorego, do mycia ran, wrzodów, do antyseptycznych przewiązywań i do przestrzykiwania.

MYDŁO LYSOFORMOWE

jest dobrem, łagodnem mydłem toaletowem, zawierającem Lysoform i działającem antyseptycznie. Można go używać na najwrażliwszą skórę, nawet u dzieci i niemowląt. Robi skórę miękką i elastyczną i wytwarza nad zwyczaj aromatyczny zapach. Jedna próba wystarczy i każdy będzie później używał zawsze tego znakomitego mydła, które tylko pozornie jest drogie, w użyciu przecież jest bardzo wydatne, bo starczy na długo.

Kawałek 1 korona 20 h.

LYSOFORM MIĘTOWY

jest wodą do ust silnie-antyseptyczną, która usuwa szybko i pewnie niemiłą woń, zęby wybiela i konserwuje. Można jej też użyć do płukania gardła przy katarze krtani, kaszlu i katarze, według lekarskiego zaordynowania. Kilka kropel starczy na szklankę wody. **Flaszka oryginalna** kosztuje **1 K 60 h** i nabyć można w każdej aptece i droguery.

Zajmującą książkę pod tytułem: „Zdrowie i dezynfekcya" wysyła na żądanie zadarmo i opłatnie chemik HUBMANN, referent fabryki wyrobów lysoformowych, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 4986 3 0

Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego

JAN GODZICKI W KRAKOWIE

dostarcza z pierwszorzędnych fabryk najlepszej ogniotrwałej papy dachowej.
Handlarzom przy odbiorach wagonowych stosuje się wyjątkowe ceny. 6192 6 10

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polturowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 19 0

Nauczyciel

szkół ludowych i wydziałowych poszukuje lekcyj. Pisemne zgłoszenia pod **K. Ł.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6242 3 3

Sumiennych zastępców (także panie) poszukujemy wszędzie. Zajęcie może być główne albo poboczne. Dochody przy niem bardzo poważne (kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt mk. dziennie). Wprawy osobnej nie wymagamy. Zacząć można zaraz. Szczegóły darmo. — Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen. (Schliessfach). 6367 2 6

Pomocnik handlowy

bufetowiec, potrzebny do handlu pod firmą **F. Leszczyński w Tarnowie.** 6221 3 3

W najbliższych dniach rozpoczynamy

praktyczny kurs

jęz. niemieckiego

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona
ul. Szewska 17. 6290 3 5

Seminarzystka

udziela lekcyj, korepetycyj i początków muzyki na fortepianie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Seminarzystka".** 6162 3 0

Uczennica konserwatoryum

kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, parter, na lewo. 5980 3 0

Biegły skrzypek

poszukuje miejsca w kinie lub jakiej orkiestrze. Zgłoszenia listowne pod **„Skrzypek 6081"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6081 3 0

Superarbitrowany legionista

słuchacz praw, poszukuje lekcyj z niższych klas gimnazyalnych lub szkół ludowych od 1 września. Michał Lochman, Andrychów koło Wadowic. 5490 5 0

Panna z buchalteryą

polska i niemiecka **korespondentka,** pisząca na maszynie, znajdzie posadę natychmiast. Zgłoszenia pisemne do Rafineryi spirytusu, Łańcut. 7278 3 3

Osoba,

w średnim wieku, władająca biegle językiem niemieckim i polskim, z długoletnią praktyką, jako zarządczyni domu i instytucyi, poszukuje odpowiedniego miejsca. Zgłoszenia listowne pod **„A. M."** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6241 3 3

Inżynier-leśnik

w sile wieku, wolny od wojska poszukuje odpowiedniej pracy w zakresie leśnictwa, budowy dróg lub gospodarstwa. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. E. Görlich, Kraków Kołłątaja 11. 6272

Słuchaczka IV r. uniwersytetu

udziela lekcyj w zakresie szkół średnich. Zgłoszenia pod **„S. U."** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6101 4 0

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9550 10 10

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska,** Kraków, Sławkowska 6, III p. 3140 25 0

Pokoje umeblowane

na czas krótki i dłuższy. — Ul. Sobieskiego l. 16 c, II piętro, na prawo. 4368 25 0

Pracownia kapeluszy

Fr. Rausch, Rynek 17

została z dniem 1 września 1951 **ponownie otwarta. — Przerabia kapelusze damskie** i dziecięce **według najnowszych modeli.** 6284 3 3

Kandydat adwokacki

z prawem substytucyi, samodzielnie prowadzący kancelaryę obwodową, poszukuje posady. Zgłoszenia: Zakopane, Księgarnia Podhalańska „Dla Doktora. 6285 3 8

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr 10. Rządca druku L. K. Górski